

Ohydna prowokacja
rządu francuskiego
str. 2

Wynalazek robotnika
usprawni przeładunek
rudy
str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, PIĄTEK 13 STYCZNIA 1950 R.

Nr 13 (932)

Śladem katów z pod znaku swastyki

50 Polaków aresztowano we Francji

w wyniku brutalnej łapanki zorganizowanej przez Mocha Rozwiązanie polskich organizacji społecznych i kulturalnych

PARYŻ. PAP. W godzinach rannych 12 bm. policja Mocha przeprowadziła znowu brutalną, masową łapankę wśród Polaków we Francji.

Jak podaje popołudniowy dziennik „France Soir”, 30 samochodów policyjnych uczestniczyło w samym tylko Paryżu w antypolskiej akcji terrorystycznej, którą cytowane pismo określa jako „operację w wielkim stylu”. Akcja ta, jak wynika z otrzymanych dotychczas wiadomości, objęła również inne miasta Francji.

Akcja odznaczała się wyjątkową nawet, jak na policję francuską, brutalnością. W lokalach organizacji polskich i w mieszkaniach polskich przeprowadzono wielogodzinne rewizje, przy czym w niektórych wypadkach funkcjonariusze Mocha posunęli się do zrywania podłóg. Wielu aresztowanym Polakom funkcjonariusze policji francuskiej okazali nakazy aresztowania i przeprowadzenia rewizji, wystawione jeszcze 26 listopada 1949 roku, in blanco.

Ofiarą akcji policyjnej padli między innymi wieloletni przedstawiciele PAP w Paryżu, znany prawnik i publicysta, red. Mieczysław Bibrowski, uczestnik Ruchu Opo-

ru we Francji. Aresztowanie red. Bibrowskiego, akredytowanego w Paryżu, stanowi jeszcze jeden akt pogwałcenia przez policję Mocha elementarnych praw międzynarodowych i podstawowych zasad wolności prasy. W mieszkaniu jego przeprowadzono gruntowną rewizję.

Aresztowana też została znana literatka polska, Maria Jarochowska, redaktorka „Gazety Polskiej”. Aresztowany został wieloletni polski w Tuluzie, ob. Woźniak. W Paryżu aresztowano ob. Bachnera, urzędnika Ambasady RP, i delegata Polskiego Komitetu Chopinowskiego, któremu nakazano opuścić Francję w ciągu 48 godzin.

Aresztowani zostali również między innymi: urzędnik Konsulatu RP w Paryżu Skrzypek, urzędnicy konsulatu w Lille Kulawczyk i Kajman, dyrektor administracyjny „Gazety Polskiej” Orlos, prokurent banku PKO Studzinski, członkowie Rady Narodowej Bialek i Binecki, działacz Organizacji Pomocy Ojczyźnie Kalita oraz wielu innych.

RZECZNIK FRANCUSKIEGO MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH ZAKOMUNIKOWAŁ, ŻE W WYNIKU AKCJI ARESZTOWANO 50 POLAKÓW.

Oficjalna agencja francuska AFP podaje, że rząd francuski postanowił rozwiązać demokratyczne polskie organizacje społeczne i kulturalne we Francji. Rzecznik francuskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zakomunikował, że następujące organizacje polskie we Francji zostaną rozwiązane: Rada Narodowa Polaków we Francji, Organizacja Pomocy Ojczyźnie (OPO), Związek Polaków byłych Uczestników Ruchu Oporu, Związek Kobiet Polskich im. Marii Konopnickiej, Organizacja Młodzieży Polskiej „Grunwald”, TUR, Związek Polskich Inwalidów Wojennych i Związek Nauczycielstwa Polskiego we Francji.

Wiadomości o nowej fali prześladowań we Francji wywołały głębokie oburzenie w szerokiej kółach francuskiej opinii publicznej.

Protest ambasady R.P. w Paryżu

PARYŻ. PAP. Ambasada R.P. w Paryżu złożyła we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych protest przeciwko bezpodstawnym aresztowaniom, wysiedleniom Polaków oraz

przeciwno prześladowaniu Polaków i organizacji polskich we Francji.

Z wyjątkiem Tybetu, Formozy i Hainanu CAŁE CHINY WYZWOLONE Przygotowania do ofensywy na ostatnie pozycje wroga

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że wskutek zbuntowania się ostatnich generałów kuomintangowskich przewoźnik swemu rządowi, wyzwolone zostały w sposób pokojowy prowincje Yunnan i Sikiang. Obecnie wyzwolony jest cały kontynentalny obszar Chin z wyjątkiem Tybetu.

Agencja Nowych Chin podała w związku z tym przegląd zwycięskiej kampanii Armii Ludowej.

Trzy armie zakończyły operacje wojskowe w dniu 29 grudnia 1949 roku, wyzwalaając całe południowe i południowo-zachodnie Chiny. W ciągu niespełna 2 miesięcy armie te przebyły w intensywnym marszu ponad 1.700 km, walcząc w niesłychanie ciężkich warunkach terenowych. Do tak szybkiego zakończenia kampanii przyczyniła się również w znacznej mierze ludność miejscowa, która udzielała wszechstronnego poparcia oddziałom wojsk ludowych.



Mao Tse-tung

Doszczetne rozbicie wojsk nacjonalistycznych przekreśliło ostatecznie złudzenia imperialistów oraz reakcjonistów kuomintangowskich co do możliwości dłuższego stawiania oporu w Chinach kontynentalnych. Wojska nacjonalistyczne otrzymały znaczne dostawy broni od imperialistów amerykańskich, którzy wierzyli w zachowanie baz strategicznych w południowych Chinach.

Wspaniałe zwycięstwa, odniesione przez Armię Ludową w Chinach południowych i południowo-zachodnich, stworzyły po myślnie warunki dla wyzwolenia wysp Formozy i Hainanu oraz Tybetu. Armia Ludowa może obecnie spokojnie zgromadzić swe siły do koncentrycznego ataku przez morze na Formozę i Hainan oraz do podjęcia marszu w kierunku Tybetu.

Nieprzyjacielskie siły kuomintangowskie nie przekraczają w chwili obecnej 350 tysięcy żołnierzy wojsk regularnych.

sione przez Armię Ludową w Chinach południowych i południowo-zachodnich, stworzyły po myślnie warunki dla wyzwolenia wysp Formozy i Hainanu oraz Tybetu. Armia Ludowa może obecnie spokojnie zgromadzić swe siły do koncentrycznego ataku przez morze na Formozę i Hainan oraz do podjęcia marszu w kierunku Tybetu.

Nieprzyjacielskie siły kuomintangowskie nie przekraczają w chwili obecnej 350 tysięcy żołnierzy wojsk regularnych.

Mao Tse-tung złożył hołd pamięci Lenina

MOSKWA (PAP). 11 bm. prze wodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung złożył Mauzoleum Lenina i złożył wieniec z następującym napisem w języku chińskim i rosyjskim: „Leninowi — wielkiemu nauczycielowi rewolucji — Mao Tse-tung. 11 styczeń 1950 r.”

Nominacja ambasadora rumuńskiego w Chinach

BUKARESZA (PAP). Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej zwołało Teodora Rudenka ze stanowiska ambasadora rumuńskiego w Jugosławii i mianowało go ambasadorem w Chińskiej Republice Ludowej.

Broń z USA dla Czang Kai-szeka

LONDYN (PAP). Koła rządzące USA w dalszym ciągu udzielają pomocy militarnej kłecze Czang-Kai-szeka. Jak donosi korespondent „Daily Mail” z Filadelfii, 10 bm. załadowano tam na statek turecki „Mardyn” 90 wagonów amerykańskie go sprzętu wojennego, m. in. 200 czołgów i aut pancernych, przeznaczonych dla niedobitków Czang Kai-szeka na Formozie. Sprzęt ten pochodzi ze składów armii amerykańskiej w Limie.

Wymiana not między francuskim MSZ i ambasadą RP w Paryżu

WARSZAWA PAP. Ambasada R. P. w Paryżu otrzymała w dniu 7. I. br. następującą notę od francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła Ambasadzie Polskiej pozdrowienia i ma zaszczyt zakomunikować, że rząd francuski nie uważa, by obecne warunki były korzystne dla rozpoczęcia rokowań, przewidywanych w

celu wznowienia rocznego francusko-polskiego układu handlowego. Ministerstwo Spraw Zagranicznych byłoby wdzięczne, gdyby Ambasada Polska zechciała poinformować o tym swój rząd.

W odpowiedzi ambasada polska skierowała do francuskiego MSZ następującą notę:

Ambasada Polska w Paryżu przesyła wyrazy poważania Ministerstwu Spraw Zagranicznych i ma zaszczyt potwierdzić odbiór jego noty z dnia 7 stycznia 1950 r., dotyczącej nie wszczęcia negocjacji, przewidzianych na dzień 7 stycznia 1950 r. w sprawie odnowienia polsko-francuskiej rocznej umowy handlowej i z polecenia swojego rządu komunikuje co następuje:

Rząd R. P. jest zdania, że obecne okoliczności, na które wspomniana nota się powołuje, nie usprawiedliwiają decyzji rządu francuskiego i czyni rząd francuski odpowiedzialnym również za przyszły rozwój całokształtu stosunków gospodarczych polsko-francuskich.

Rada Państwa zatwierdziła budżety związków samorządowych

WARSZAWA PAP. W dniu 11 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta RP Bolesława Bieruta 90 kolejne posiedzenie Rady Państwa.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła budżety na rok 1950 wszystkich czterech wojewódzkich związków samorządowych.

Zbrodniarz wojenny Erich Koch osadzony w więzieniu w Warszawie

WARSZAWA PAP. 12 bm. przywieziony został do Warszawy i osadzony w więzieniu mokotowskim hitlerowski zbrodniarz wojenny Erich Koch.

Erich Koch, urodzony w 1896 roku, został w 1938 r. gausleiterem NSDAP na okręg Pruszy Wschodnie. Jest on autorem książki pt. „NSDAP” i „Oberpraesident Ostpreussen”.

W roku 1941 na rozkaz Hitlera obejmując stanowisko szefa Zarządu Cywilnego okręgu białostockiego. Z materiałów zebranych przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce wynika, iż odpowiedzialny on jest za masowe aresztowania i mordy polskiej ludności cywilnej, eksterminację ludności żydowskiej oraz pensjonariuszy przytułków dla starców i kalek, za palenie wsi, wysiedlanie ich mieszkańców oraz rabunek mienia polskiego. Na sku-

tek krwawego terroru, który szalał w okręgu białostockim za czasów rządów Kocha, tysiące niewinnych ludzi, w tym wiele kobiet i dzieci poniosło śmierć, a kilkanaście wsi i osiedli zostało spalonych.

Po kapitulacji Niemiec Kochowi udało się przez dłuższy czas ukrywać pod fałszywym nazwiskiem, aż dopiero w końcu maja 1949 roku wykryty został przypadkowo w Hamburgu i aresztowany przez brytyjskie władze bezpieczeństwa i policję niemiecką.

Przesłany do więzienia Kocha nie dało się w żaden sposób zatuszować i Brytyjski Trybunał Ekstradycyjny zmuszony był do wydania tego przestępcy władzom polskim.

W. Małyszew ministrem Przemysłu Budowy Okrętów w ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Ministrów ZSRR mianowało wicepremiera ZSRR Waczesława Małyszewa ministrem Przemysłu Budowy Okrętów. Dotychczasowy minister tego resortu, Goregliad, został zwolniony w związku z przesłaniem go na inne stanowisko.

DZIŚ NARADA redaktorów gazetek ściennych

W DNIU DZISIEJSZYM, O GODZ. 16.30 W LOKALU REDAKCJI „GŁOS WYBRZEŻA” W GDAŃSKU PRZY UL. GDYŃSKICH KOSYNIERÓW 11, odbędzie się kolejna narada redaktorów gazetek ściennych, połączona z wystawą egzemplarzy gazetek, poświęconych 70 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina. W naradzie wezmą udział wszyscy członkowie kolegiów redakcyjnych gazetek ściennych zakładów pracy Gdańska, Gdyni i Sopotu.

Koszty przejazdu zostaną zwrócone. Osobne zawiadomienia do poszczególnych zakładów pracy nie były wysyłane.

Pod niezawodnym kierownictwem partii komunistycznej lud włoski zwycięży w walce o swą wolność

Togliatti przemawia na pogrzebie ofiar prowokacji w Modenie

RZYM (PAP). Jak już donosiliśmy, 11 bm. odbył się pogrzeb ofiar prowokacji policyjnej w Modenie. Ołbrzymi pochód, liczący około 300 tys. osób, przeciągnął przez główną ulicę Modeny na ementarz.

Na ementarzu przemawiali: Di Vittorio i Santi w imieniu Włoskiej Konfederacji Pracy, Tolloy w imieniu Włoskiej Partii Socjalistycznej oraz sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Togliatti.

„U trumien 6 obywateli Modeny, poległych na ulicach własnego miasta — oświadczył Togliatti — składam rodzinom ofiar, wyrazy współczucia Włoskiej Partii Komunistycznej, partii, która pracuje w duchu zasad Lenina i Stalina.”

„Śmierć Wasza — mówił dalej Togliatti — jest przejawem walki, która dotyczy całego ludu i życia narodu włoskiego. Zostaliście zabici w kraju, który zniósł karę śmierci za najstraszliwsze zbrodnie. Zostaliście skazani na śmierć, a wyrok został natychmiast wykonany na ulicach Waszego miasta. Żądaliście jednej tylko rzeczy — pracy, która jest podstawą życia każdego człowieka, godnego tej nazwy.”

Ustrój społeczny, który nie jest w stanie zapewnić praw wszystkim swym członkom, jest ustrojem przekleństwem. Przekleci są ludzie, którzy pyszną się tym, iż mają władzę w ręku stoją na czele tego ustroju i przemocą zbrojną, morderstwem i ma krą odpowiedzi dają na najniższe żądanie, jakiego można wysunąć: na żądanie pracy.”

„Chcemy i domagamy się pokój — stwierdził Togliatti. Proponowaliśmy rządowi politykę, zmierzającą do odprężenia i pokój. Milionom robotników, którzy poparli naszą propozycję i na szczeżądania, odpowiedziano używaniem broni. W tej sytuacji musimy wziąć na siebie nowe zobowiązania. Jako partia awangardowa klasy robotniczej i narodu włoskiego, świadomi własnej siły, która pozwoliła nam zakończyć zwycięską walkę, zobowiązujemy się podjąć nową, bardziej stanowczą walkę w obronie praw obywatelskich robotników. Zobowiązujemy się poza tym podjąć akcję organizacyjną, która zjednoczyłaby miliony robotników, wszystkich zdrowo i siły narodu włoskiego.”

„Będziemy walczyć z całym światem o to, by Włochy stały się państwem cywilizowanym, gdzie życie robotników jest święte, gdzie święte jest prawo obywateli do pracy, wolności i pokoju.” Dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich robotników i całego narodu włoskiego

zwycięstwo musi być i będzie naszym!”

CYNICZNE OŚWIADCZENIE SCELBY

RZYM PAP. Na posiedzeniu, które poprzedziło zgłoszenie dymisji przez rząd de Gasperi — min. Scelba zdał relację z krwawych zają w Modenie. Scelba wyraził całkowitą aprobatę dla barbarzyńskich metod policji w Modenie.

DEPESZA POLSKICH METALOWCÓW WARSZAWA (PAP). Zw. Zaw.

Metalców Polskich przesyła do Związku Metalowców Włoskich depeszę, która głosi m. in.: „Metalowcy polscy wstrząśnięci do głębi wypadkami w Modenie, przesyłają braciom — metalowcom Włoch i całej klasie robotniczej Włoch wyrazy solidarności w ich słusznej walce o prawo do życia i niezależność narodową.”

Robotnicy radzieccy zaciągają „stachanowskie warty” dla uczczenia wyborów do Rady Najwyższej

MOSKWA. W poczuciu dumy z odniesionych zwycięstw narody Związku Radzieckiego przygotowują się do wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Wyборы do Rady Najwyższej — to wielkie święto narodów Związku Radzieckiego.

W Moskwie i Leningradzie, w miastach i wsiach na Dalekim Wschodzie, na Syberii i Ukrainie, w republikach nadbałtyckich, w Azji środkowej i na dalekiej Północy — ludzie radzieccy z obrymym entuzjazmem przygotowują się do wyborów. W fabrykach i kółchozach, w wielkich ośrodkach

przemysłowych i miastach mas pracujących kraju radzieckiego zająmają się z ordynacją wyborczą. Z całego kraju napływają meldunki o podejmowanych zobowiązaniach produkcyjnych dla uczczenia dnia wyboru delegatów ludowych.

Robotnicy Moskwy i Leningradu, Kijowa, Minska, Tbilisi i wielu innych miast zaciągali „stachanowskie warty”. Inne ośrodki przemysłowe meldują już o wykonaniu ponadplanowej produkcji dla uczczenia dnia wyborów do Rady Najwyższej.

OHYDNA PROWOKACJA RZĄDU FRANCUSKIEGO

Wczoraj rano, z rozkazu Mocha, policja francuska przeprowadziła masowe aresztowania Polaków w Paryżu, Lille i Tuluzie. Ofiarami tych brutalnych, wzorowanych na szkole himmlerowskiej łapanek padli działacze organizacji społecznych, związkowych i kulturalnych, urzędnicy naszych placówek dyplomatycznych oraz dziennikarze: korespondent PAP Mieczysław Bibrowski i pełniący obowiązki naczelnego redaktora Gazety Polskiej Marja Jarochowska. Jednocześnie rząd francuski zapowiedział rozwiązanie najważniejszych, najbardziej masowych organizacji polskich we Francji.

Ta nowa prowokacyjna napaść rządu francuskiego na naszych braci i nasze słowoty we Francji nie ma sobie równej nawet w dotychczasowej smutnej historii stosunków polsko-francuskich. Jesteśmy już wprawdzie przyzwyczajeni do okrutnych metod rządu francuskiego, metod nie stosowanych w żadnym cywilizowanym kraju, metod, które sprowadzają się do oszczerstw, kłamliwych argumentów i szkalowania niewinnych ludzi, ale akcji o podobnym masowym zasięgu przeprowadzonej w sposób tak brutalny nie pamiętamy.

Dotychczas reakcyjny rząd francuski prowadził kampanie przesławiające przeciwko czołowym aktywistom wychodźstwa polskiego we Francji. Pod fałszywymi i absurdalnymi zarzutami aresztowano wybitnych działaczy i przywódców Polonii, rzucając na nich łajdakie i zmyślane oskarżenia, np. że kierowali akcją szpiegowską, że byli „szefami wywiadu na całą Europę zachodnią”. Wszystkim te kłamstwa miały krótkie nogi, żywot ich nie był nigdy długi. Po dwóch trzech dniach oskarżenia okazywały się wyssane z palca, a rząd francuski nie chciał przyznać kompromitacji zwaśniali aresztowanych z wzięcia i wysiedlenia ich z kraju.

Skończyła się jednak ta akcja zawiadania, skoro okazało się, że przesławianie czołowych działaczy nie niszczy, a wręcz łączy Polonię Francuską z Ojczyzną, skoro zawiodły masowe wysiedlenia policji i inspektorów szkolnych i przywódców związkowych, reakcyjny rząd Bidault i Mocha postanowił uderzyć w masowe organizacje Polonii, które skupiają w swych szeregach łącznie ponad 80.000 osób. Uderzył w organizacje patriotyczne i społeczne, związkowe i kulturalne, uderzył w polską emigrację, która pracowała

dla dobra Francji, walczyła o nią przeciw hitlerowskiemu najeźdźcy, a po wojnie brała poważny udział w odbudowie jej gospodarki.

Przypatrzmy się, jakie to organizacje rozwiązał rząd francuski.

RADA NARODOWA POLAKÓW WE FRANCJI

Powstała ona w 1943 r., w najczarniejszą noc okupacji hitlerowskiej. W Radzie Narodowej skupili się Polacy różnych kierunków politycznych we wspólnym celu walki z okupantem. Rada Narodowa była inicjatorem Ruchu Oporu wśród wychodźstwa polskiego, który odegrał ogromną rolę w walce z faszystowskimi barbarzyńcami. W walce o wyzwolenie Francji brały udział dwa zwyciężone bataliony polskiego Ruchu Oporu we Francji. Bataliony te, jako pierwsze w ramach 1 armii francuskiej przekroczyły Ren i okupowały teren Niemiec. Na pierwszy kongres Rady Narodowej rząd francuski delegował ministra Bidault, tego samego Bidault, który jest dziś premierem Francji i który wydał nakaz rozwiązania tej wielce zasłużonej organizacji demokratycznej.

ORGANIZACJA POMOCY OJCZYŹNIE

Również ta została utworzona podczas okupacji. Była to masowa organizacja, niosąca po wojnie pomoc materialną odbudowującej się Ojczyźnie. Ze szlachetnego czynu polskich górników i robotników pracujących we Francji, którzy uszczupiali swoje niedzne zarobki, by przysłać z pomocą budującej się Polsce Ludowej, zakupiono kilka Chaussoneów, dziś kursujących po ulicach Warszawy, zakupiono lekarstwa, mioty pneumatyczne itp. Ogółem organizacja ta zebrała ponad 50 milionów franków, które ofiarowała w darze Polsce Ludowej.

ZWIĄZEK B. UCZESTNIKÓW RUCHU OPORU

W związku tym jednoczyli się Polacy, walczący w szeregach polskiego Ruchu Oporu we Francji i w oddziałach francuskich. Przeszło 400 członków związku, byłych uczestników Ruchu Oporu zostało odznaczonych wysokimi odznaczeniami wojskowymi Croix de Guerre i Legią Honorową. 150 członków polskiego Ruchu Oporu

zostało rozstrzelanych przez Gestapo, wielu zginęło w walkach.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻOWA „GRUNWALD”

Również powstała podczas okupacji Francji. Była to potężna rezerwa sił Ruchu Oporu, ściśle związana z francuskim Ruchem Oporu, któremu dała dzielnych żołnierzy. Po wyzwoleniu Francji wielu członków „Grunwaldu” powróciło do Ojczyzny i stało się czołowymi działaczami ZMP.

ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH

Związek grupuje b. kombatanów z wojny 1914—1918. Jego jedynym zadaniem była obrona interesów materialnych byłych żołnierzy polskich, którzy swą służbę odbywali w armii polskiej bądź w szeregach armii francuskiej. Związek pozostawał w kontakcie z polskimi konsulatami w sprawach, dotyczących zabezpieczenia materialnego b. kombatanów.

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Była to ściśle zawodowa organizacja polskich nauczycieli, w której zasięgiem Ministerstwa Oświaty, wysłanych do Francji dla prowadzenia nauki w szkołach polskich. Jej zadaniem była obrona interesów materialnych nauczycieli, organizowanie kursów dla podniesienia kwalifikacji zawodowych. Związek nie pozostawał w żadnej łączności z jakimkolwiek organizacjami francuskimi. Jego członkowie w liczbie czterystu przybyli w olbrzymiej większości z kraju.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETÓW ROBOTNICZYCH

Towarzystwo to miało te same zadania co TUR w Polsce. Organizacja ta miała swoje stare tradycje we Francji. Była utworzona jeszcze przed drugą wojną światową. Jej celem było szerzenie oświaty wśród kilkudziesięciu tysięcy robotników polskich, zrzeszonych w Generalnej Konfederacji Pracy.

ZWIĄZEK KOBIET POLSKICH

I ta organizacja została utworzona podczas okupacji, zrzeszając około 12.000 kobiet, różnych zapatyrywań politycznych. Wśród nich wiele członkiń stowarzyszeń katolickich, jak np. kółek różańcowych.

Wiele działaczek organizacji katolickich należało do Związku Kobiet, było częstymi gośćmi w kraju, wykazując o wiele serca dla budującej się Ojczyzny, przywołując ze sobą dary dla szpitali, sieroć itp.

Nasuwa się pytanie: co miał rząd francuski do zarzucenia tym organizacjom? Jakich to zbrodni dopuścili się bohaterowie Ruchu Oporu, czym mogła Francja zaszkodzić ofiarom i patriotycznej działalności Organizacji Pomocy Ojczyźnie i Związku Kobiet Polskich, jakich win dopuścili się b. żołnierze Focha i Clemenceau, aby zasłużyć na tak brutalne i tak niehumanitarne potraktowanie? Dlaczego rząd francuski przesładował ludzi pracujących na polu kultury, polskich nauczycieli i wykładowców, TUR itp.?

Cel tak prowokacyjnej akcji, zmierzającej do zniszczenia organizacji polskich ośrodków Polonii Francuskiej, jest jasny. Mówią o tym wyraźnie reakcyjne dzienniki francuskie. Tym celem jest zmuszenie Polaków do zerwania wszelkich więzów z Polską Ludową. Tym celem jest

odizolowanie wychodźstwa polskiego we Francji od życia społecznego i politycznego w kraju, zastraszanie górników i robotników polskich, uczynienie z nich powolnych i posłusznych pariasów, którzy wykonaliby najcięższą a zarazem najniebezpieczniejszą pracę.

Reakcyjny rząd francuski chce mieć niewolników, a nie świadomych robotników, którzy rozumieją, co się wokół nich dzieje. Rząd francuski przesładowa polskich robotników, którzy w jednym szeregu z masami pracującymi Francji walczyli o poprawę bytu, którzy wspólnie z towarzyszącymi francuskimi walczyli przeciwko podżegaczom do nowej wojny, którzy walczyli przeciwko kontynuatom faszystów. Ludziom, którzy postępują się dziś metodami Himmlera w stosunku do Polaków, a którzy jutro chcieliby postąpić się tymi samymi faszystowskimi metodami wobec francuskiej klasy robotniczej, przeszkadzają ci, którzy walczyli przeciwko Himmlerowi, a dziś walczą z jego spadkobiercami.

Reakcyjny rząd francuski chce odstraszyć pracującą wychodźstwo polskie od wszelkiej akcji w obronie pokoju. Chce zniżyć solidarność z robotnikami francuskimi, chce ich ogłuszyć do tego stopnia, by lekali się zachować jakakolwiek więź z ojczyzną. I dlatego w tym samym czasie, gdy zamyka się i niszczy organizacje demokratyczne polskiego wychodźstwa, ukazują się reakcyjne szmalcawce, korzystające z subwencji policji francuskiej, redagowane przez renegatów polskich, którzy wskazują po imieniu kogo z demokratycznych działaczy mają władze francuskie aresztować, jakie organizacje zamykać. Dlatego też za wiedzą, aprobatą i bodającą czy nie za pieniądze policji francuskiej panoszą się faszystowskie bojówki Bohuna (zbrodniarza wojennego, kolaboratora). Dlatego bezkarnie uchodzą sprawcom zbrodni rzucenia bomby pod gmach ambasady polskiej w Paryżu.

Wykrycie sieci szpiegowskiej, zorganizowanej przez urzędnika konsulat francuskiego w Szczecinie, Robineau i we Wrocławiu Bassaler doprowadziło do wskieśkości rząd francuski i jego modocadów. Władcom francuskim nie powiódł się plan prowadzenia dywersji w Polsce. Obecna planowana akcja rządu francuskiego zmierzająca do sterroryzowania naszych rodaków i oderwania ich od kraju jest również skazana na niepowodzenie.

Terror i represje rządu francuskiego nie potrafią nas zastraszyć ani też nie zastrasza naszych rodaków we Francji. Wiedzą oni, że za nimi stoi Polska Ludowa i cała demokratyczna opinia francuska. Emigracja polska, która przeszła ciężką i krwawą szkołę w walce z okupantem hitlerowskim, która tak wspaniale zdała egzamin z hartu ducha, z przywiązania do kraju i do ideałów wolności, nie da się zastraszyć przez siepaczy Mocha.

PROWOKACYJNE WYSTĄPIENIE RZĄDU FRANCUSKIEGO, KTÓRY SYSTEMATYCZNIE ZMIERZA DO POGORSZENIA STOSUNKÓW Z POLSKĄ LUDOWĄ SPOTKAJĄ SIĘ Z NALEŻYĄĄ ODPRAWĄ. TEGO OZECUJE CAŁY NARÓD POLSKI, CAŁA POLSKA OPINIA PUBLICZNA.



Atlantycka sielanka bez obłonek.

Przedstawiciele titowscy w Berlinie uprawiali przemysł i spekulacje

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, po wysiedleniu pracowników jugosłowiańskiej „misji wojskowej” z radzieckiego sektora Berlina, zebrano szczegółowe informacje o spekulacjach agentów Tito na czarnym rynku.

Spekulanci titowscy, odziani w mundury wojskowe, nie cofali się w pogoni za zyskiem przed żadnymi środkami, wykorzystując ciężką sytuację ludności berlińskiej.

Jeden z największych ich magazynów, położony w Pankow, pełen był czekolady, kakao, suszonych owoców, win, konserw i papierosów. Speculanci w mundurach wojskowych założyli „akcyjne towarzystwo handlowe”, które znajdowało się pod kierownictwem niejakiego Szmakowskiego. Towarzystwo to zajmowało się przewożeniem do zachodnich sektorów Berlina przeznaczonych na spekulację towarów. W zachodnim Berlinie znajdowały się tzw. „punkty handlowe”, w których towary przyjmowali pośrednicy amerykańscy również w mundurach wojskowych.

Wszystkie towary rzucono na czarny rynek. Szczególnie ożywiona działalność spekulacyjna rozwijała przedstawiciele titowscy Simon Speer, Maks Lieberman i Stanisław Perlmutter. Klęka ta wraz ze spekulantami amerykańskimi dokonała różnych transakcji na czarnym rynku na sumy, przekraczające dziesiątki tysięcy dolarów.

Wystawa polskiego plakatu w Berlinie

BERLIN PAP. 11 bm., w obecności przedstawicieli Polskiej Misji Wojskowej i Biura Informacji Prasowych oraz licznie zaproszonych gości, odbyło się w Berlinie, w gmachu Biblioteki Państwowej, otwarcie wystawy plakatu polskiego.

Wystawa ta obejmująca 102 najcenniejsze prace polskich grafików, wzbudziła wśród zwiedzających, zwłaszcza zaś wśród malarzy i grafików niemieckich, wielkie zainteresowanie.



Samowolne gesty kapitulantów

W ostatnich czasach Wielka Brytania miała szereg okazji do manifestowania swojej „niezależności” wobec gorzkiego dyktatu amerykańskiego, który przyprowadził ją nie tylko do moralnego upadku, ale co ważniejsze ostatecznie do straty materialnej. Korzystając z pewnego osłabienia amerykańskiej polityki na arenie światowej, w szczególności zaś z klęski Waszyngtonu w Chinach i z fiaszka szantażu atomowego, rząd brytyjski odważył się na przeprowadzenie szeregu samodzielnych decyzji. A więc, nie oglądając się na swego partnera, uznał rząd Chin Ludowych, odrzucił niewolnicze warunki pożyczki, podjętowanej przez Bank Międzynarodowy, przeznaczony na „rozwój” (czytaj: aneksję amerykańską) kolonii — przy czym oświadczył, że „nawet Kuba nie pozwoliłaby się tak traktować”; nie zgodził się na wstępne warunki „pomocy” militarnej Stanów Zjednoczonych, zbyt jasrąwo uderzające w niezawisłość imperium brytyjskiego, urezając, zażądał rozważenia zaciągającej się kontroli amerykańskiej nad brytyjskimi badaniami energii atomowej.

Czy te postępowania oznaczają pierwsze kroki ku prawdziwej samodzielności rządu Wielkiej Brytanii?

Odpowiedzi na to pytanie udzielają zachodni specjaliści od polityki, w których gesty brytyjskie wcale nie budzą niepokoju. Wiadomo bowiem, że w stanowisku oficjalnych rzeczników kapitalizmu, brytyjskiego nie zasłyszeliśmy żadnych zapowiedzi zmiany. Laborystowskie lokalne imperializmu w rzeczywistości, nie można podejrzewać o dążenie do wyrwania się z pęt amerykańskiego imperializmu.

Więc po co ta cała gra? Laborystowskie politycy chcą upieścić pieczenie z jednej strony — oszukać masę brytyjską pozorami niezależnienia się od imperializmu amerykańskiego w obliczu zbliżających się wyborów; z drugiej zaś — awanturą, że jak się płaci, to trzeba się przedtem, potargować. A tuż dróżką uda się sprzedać niezawisłość?

Polaczenie hurtu PCH i „Społem” usprawni zaopatrzenie ludności miast „Centrała Spożywcza” rozpoczyna działalność

WARSZAWA. Sprawnie i w przewidzianym terminie zakończone zostały prace, związane z utworzeniem jednolitej organizacji hurtowego handlu spożywczego, która zastąpiła dwa istniejące do 1 stycznia br. przedsiębiorstwa hurtowe w tej dziedzinie — Państwową Centralę Handlową i Centralę Spółdzielni Spożywców „Społem”.

Zadaniem nowopowstałego przedsiębiorstwa państwowo-społdzielczego „Centrała Spożywcza” jest hurtowe zaopatrywanie handlu detalicznego dla obsługi ludności miast i osiedli robotniczych oraz zakładów żywienia zbiorowego w artykuły spożywcze — zarówno produkcji przemysłowej, jak rolnej i z importu (artykuły kolonialne). W okresie przejściowym Centrala Spożywcza zaopatrywać będzie również sklepy spółdzielcze i sklepy w artykuły odciełowe, galanterię, artykuły gospodarstwa domowego, chemikalia, zabawki i artykuły sportowe, a to w celu uniknięcia zakłóceń na rynku w rezultacie likwidacji odrębnych hurtowni „Społem”.

W całym kraju czynne są obecnie 144 hurtownie i 174 filie, a ponadto przy poszczególnych hurtowniach istnieją liczne hurtowe punkty sprzedaży maki, soli i artykułów monopolowych. Dla spożywczych artykułów importowanych Centrala Spożywcza posiada trzy hurtownie przerzutowe: w Gdańsku — Gdyni, Katowicach i Warszawie.

Centrala Spożywcza specjalizuje się jako przedsiębiorstwo hurtowe i w zasadzie wyłącza z zakresu swej działalności zbyt detaliczny, projektuje się jednak utworzenie spożywczych do mów towarowych na wzór radzieckich „gastronomów”.

Likwidująca się PCH prowadzi w okresie przejściowym blisko 1200 własnych sklepów spożywczych, które stopniowo będą przekazywane przedsiębiorstwom Mięskiemu Handlu Detalicznego oraz przedsiębiorstwom miejskiej i wiejskiej, włącznie innym organizacjom handlu detalicznego.

Na zółdzie imperialistów

Memorandum radzieckie, wystosowane 31 grudnia ubiegłego roku, ujawniło skandaliczne postępowanie rządu fińskiego, który wbrew umowom udzielał opieki 300 przestępcom wojennym, obywatelom radzieckim.

Stanowisko rządu Finlandii nacechowane jawną wrogością wobec państwa, z którym łączy go układ przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, jest bardzo charakterystyczne. Jest ono jeszcze jednym ogniwem w łańcuchu faktów, demaskujących linię polityczną reakcyjnej socjal-demokratycznej rządu fińskiego, idącego na pasku imperialistycznych mocodawców.

Pod oszukańczym hasłem „abso lutnej neutralności” rząd Fagerholma raz po raz podrywa wszelką współpracę ze Związkiem Radzieckim i całym obozem demokracji, dając do wzięcia Finlandii do obozu atlantyckich wicherzy cieli pokoju.

Skutki tej orientacji są aż nadto widoczne. Popierając kapitalistyczną gospodarkę, rząd zdradza socjalizm w krótkim czasie doprowadził kraj do nędzy. Przemysł upadł, bezrobocie stało się sta. Według oficjalnych danych,

które zresztą dalekie są od prawdy, bezrobocie dotknęło w ostatnich miesiącach 54 tys. robotników. Stopa życiowa mas pracujących znacznie się obniżyła, a to na skutek 38% podwyżki komornego, przeszło dwukrotnego podwyższenia chleba i znacznej podwyżki cen innych artykułów żywnościowych. Płace robotnicze nie tylko że nie wykazują tendencji wzrostu, ale w związku z zarządzeniem obowiązującym od 15 stycznia br. zostały zamrożone.

Socjal-demokratyczny lokalny imperializm prowadzi zacietę krucjagę przeciw klasie robotniczej Finlandii oraz przeciw wszelkim ludziom postępowym, stawiającym opór polityce zaprzędawania kraju w jarzmo zachodnich kolonizatorów. Do walki przeciw robotnikom użyli „socjal-demokracji” swych agentów na terenie związków zawodowych, prowokatorów i łamistraszków, z których pomocą usiłują stłumić wzrastające napięcie walki klasowej. Ponieważ metody dywersji nie zawsze są skuteczne, czego dowodem potężna fala strajków robotniczych, pseudosocjalistyczni władcy niekiedy się do terroru. Minister Spraw Wewnętrznych „socjalista”

Simonen, opierając się na faszystowskich wzorach, nie zawahał się użyć przeciw walczącym robotnikom uzbrojonych oddziałów wojskowych, aresztować bez podstaw dziesiątki tysięcy robotników, spowodować krwawą masakrę robotników w Kemi. Temu faszystowskiemu zbrodniarzu w niczym nie ustępuje „socjalistyczny” minister Sprawiedliwości, Suontusta, organizator prowokatorskich procesów przeciw przywódcom robotniczym, którzy wyrażają się kary wieloletniego więzienia pod byle pretekstem.

Duży wpływ na życie polityczne kraju ma minister bez teki, Vanroyen, świeżo upieczony „socjalista”, który w okresie wojny był aktywnym działaczem faszystowskim.

O prezydencie Finlandii, Paasilin — pisze Herta Kuusinen — przywódca Partii Komunistycznej Finlandii, że jest on rzecznikiem polityki, zmierzającej do „wzmocnienia władzy fińskiego kapita-

łu finansowego pod opieką silnego opiekuna oraz zolawienia klasy robotniczej i mas pracujących”.

Idąc po tej linii, władze fińskie łaskawym okiem patrzą na odrażanie się faszystwu w kraju, po cichu popierają różne zamaszowane organizacje hitlerowskie. Atakom na wolność narodu fińskiego, próbom rzucenia go na pastwę atlantyckich dyktatorów przeciwstawia się ostro klasa robotnicza. Pod kierownictwem Partii Komunistycznej toczy ona zaciętą walkę o chleb, wolność, niezawisłość i pokój. O natepieniu walki świadczą masowe strajki, które ogarnęły w roku ubiegłym robotników prawie wszystkich gałęzi przemysłu oraz liczne protesty i demonstracje.

Dążenia narodu fińskiego najlepiej ilustruje petycja, przedłożona parlamentowi 31 grudnia przez Fiński Komitet Obronców Pokoju, zaopatrzona w setki tysięcy podpisów ludzi pracy, żądająca zerwania z dotychczasową awanturą i zdradziecką polityką kół rządzących, domagająca się przejścia na tory pokojowej i twórczej współpracy ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi siłami postępu w świecie. L. M.

Podstawowe organizacje partyjne w trosce o wychowanie kadr robotniczych

Zadanie wzmożenia czujności rewolucyjnej zostało przez III Plenum postawione w najściślejszej łączności z walką o ideologiczno-polityczne wychowanie kadr, o opiekę i kontrolę nad moralno-politycznym obliczem kadr partyjnych i państwowych, z zadaniem właściwej i wszechstronnej pracy partyjnej w dziedzinie przygotowania nowej, wykwalifikowanej kadry robotniczo-chłopskiej.

„Trzeba pamiętać — mówił tow. Bierut — że walka z sabotażem, szkodnictwem, dywersją wrogich, zamaskowanych agentur — musi iść w parze ze szkoleniem i wychowaniem kadry odpowiednio wysoko wykwalifikowanych technicznie ludzi spośród robotników i chłopów pracujących, oddanych całym sercem sprawie budownictwa socjalistycznego, musi iść również w parze z wysiłkami w kierunku trwałego pozyskania dla naszej sprawy najlepszej kadry starej inteligencji”.

Przodujący robotnicy rezerwa kierowniczych kadr gospodarczych

Organizacje partyjne w zakładach pracy, Wydziały Kadr Wojewódzkich i Powiatowych Komitetów Partyjnych, pomogły administracji przemysłowej wysunąć dotychczas od 19—20 tys. robotników na kierownicze stanowiska. Jednakże ze względu na brak dostatecznej opieki ze strony kierownictwa organizacji podstawowych, związków zawodowych i administracji gospodarczej nie zapewniły one możliwości zdobycia pełnych kwalifikacji robotnikom, wysuniętych na stanowiska majstrów, sztygarów, techników, dyrektorów i wicedyrektorów zakładów.

Jednym z najpilniejszych i centralnych zadań w roku 1950, pierwszym roku realizacji planu 6-letniego jest zapewnienie właściwych kadr dla wszystkich gałęzi naszego życia gospodarczego i państwowego.

Praktyka budownictwa ubiegłych lat, wykonany przedterminowo plan trzyletni, wykazały, że głównymi nosicielami postępu technicznego, inicjatorami udoskonalenia w organizacji pracy i usprawnienia administracji, są przodujący robotnicy. Licząca dziś dziesiątki tysięcy armia przodowników pracy, tysiące nowatorów, racjonalizatorów i wynalazców w przemyśle i rolnictwie — oto naturalna rezerwa socjalistycznych inżynierów i techników, planistów i technologów.

Budownictwo socjalistyczne nie tylko wyzwoliło twórcze siły i zdolności produkcyjne klasy robotniczej. Jestesmy świadkami niebywałego wzniesienia jej aktywności politycznej i społeczno-partyjnej. Przebieg wyborów do władzy w podstawowych organizacjach partyjnych wykazuje, że rośnie i rozwija się nowy świadomy aktyw robotniczy.

Zadanie wszechstronnej wysuwania robotników musi być wykonane przede wszystkim w miejscu pracy robotnika, tam, gdzie podstawą dla oceny jego zdolności i moralno-politycznej postawy jest stosunek do zadań produkcyjnych, a więc do budownictwa socjalistycznego. A zatem punkt ciężkości pracy partyjnej nad kadrą znajduje się w zakładzie pracy, a przede wszystkim w zakładzie produkcyjnym.

Jakież więc wynikają zadania w tej dziedzinie dla podstawowych organizacji partyjnych i egzekutyw oddziałowych organizacji?

Znajomość załogi podstawą prawidłowej polityki personalnej

Pierwszym podstawowym zadaniem jest dokładna znajomość zakładu, „anatomiczne” rozpracowanie zakładu, zarówno od strony techniczno-produkcyjnej, jak i składu załogi. Organizacja partyjna i jej kierownictwo powinny znać załogę, a przede wszystkim wykwalifikowaną część załogi oraz personel techniczno-administracyjny, a zwłaszcza średni (majsterski) dozór techniczny. Znajomość najlepszych robotników racjonalizatorów i przodowników pracy, a z drugiej strony dokładne zorientowanie w technicznej obsadzie oddziałów produkcyjnych warsztatów i urządzeń energetycznych, Biura Ruchu itd., (wyczuwanie „chorych miejsc” obsady technicznej), pomaga kierownictwu partyjnemu i administracyjnemu zabezpieczyć planowy bieg produkcji.

Należy pamiętać, że właściwe rozmieszczenie ludzi zapobiega możliwości sabotażu, awarii, zrywania tempa pracy itp.

Doswiadczenia przodujących zakładów, jak kopalni im. Stalina, huty „Kościuszko” lub Pafawagu, mówią o tym, że ich osiągnięcia produkcyjne poprzedzała właściwa obsada działów produkcyjnych. Punkt zwrotny w wykonywaniu i przekraczaniu planu produkcyjnego — mówił tow. Sokół — sekretarz organizacji partyjnej kopalni im. Stalina — łączy się z faktem obsady najważniejszych urządzeń technicznych, maszyn wyciągów i innych, przez sprawdzonych, oddanych towarzyszy, członków partii i bezpartyjnych. Podobnie w PZPB Nr 1 i 3 przełamano dłuższe niewykonywanie planu jakościowego dzięki zrewidowaniu obsady oddziałów produkcyjnych.

Rzecz jasna, że pierwszym źródłem znajomości ludzi powinna być oddziałowa organizacja partyjna, egzekutywa oddziałowej organizacji, pracująca ściśle z grupami partyjnymi i związkowymi. Powinny one sygnalizować i informować Komitet, podawać wnioski do wysuwania ludzi, opieki nad wysuniętymi, rozmieszczania ich itd. Komitet i egzekutywa oddziałowych organizacji winny w tej dziedzinie współpracować ściśle w porozumieniu z kierownictwem techniczno-administracyjnym, z radą zakładową, wciągając do tej pracy cały aktyw partyjny i bezpartyjny.

Sprawy awansu społecznego włączyć do planu pracy partyjnej

Drugie węzłowe zadanie podstawowych organizacji w zakładach produkcyjnych, to wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska, zarówno w swoim zakładzie, jak i dla potrzeb ogólnopartyjnych i państwowych.

W tej dziedzinie mamy poważne zaniedbania i opóźnienia. Na polityce kadr ciążyły w ubiegłych latach istnienie dwu partii w klasie robotniczej, socjal-demokratyzm i prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie. W klasowo i politycznie słusznym kształtowaniu nowej robotniczej kadry kierowniczego główną przeszkodę stanowiły: niedostateczna czujność rewolucyjna, bierność i brak odpowiedzialności, wygodnictwo i samouspokojenie w niektórych ogniskach kierownictwa partyjnego i administracji zakładów. Jednym z poważniejszych braków organizacyjnych w pracy partyjnej był fakt, że zagadnieniem kadr nie zajmowały się podstawowe organizacje partyjne i jej kierownictwa, lecz niemal wyłącznie Biura Personalne i kierownicy personalni zakładów pracy. Komitety Zakładowe partii nie rozumiały, że sprawy wykonywania planów produkcyjnych, inwestycyjnych, oszczędnościowych itp., bezpieczeństwo i rozwój zakładu, praca polityczna wśród załogi, przysposobienie nowego narybku fachowego jak najściślej uzależnione są od właściwego doboru, rozstawienia i wychowania ludzi. Zajmowano się zazwyczaj ciasnym kręgiem ludzi już znanych, nie sięgano głębiej do masy robotników, nie było bowiem planowej, przemysłowej systematycznej pracy nad kadrą, nie było dostatecznej troski o nie.

W wysuwaniu ludzi na kierownicze stanowiska było dużo żywiołowości.

Bierność kierownictwa niektórych zakładów w dziedzinie wysuwania i rozmieszczania kadr, pozwoliła różnym elementom drobniomieszczańskim i karierowiczowskim przeniknąć do organów państwowych, a nawet partyjnych, zagradzając robotnikom i pracującym inteligentom drogę do awansu społecznego.

Przed organizacjami podstawowymi i ich komitetami w zakładach stanęła konieczność przełamania bierności, zerwania z chałupniczymi sposobami pracy.

W ciągu pokongresowego roku — a zwłaszcza w drugim półroczu — mamy poważne zmiany w stylu pracy partyjnej nad kadrą. Komitety wielkich przodujących zakładów jak PZPB nr 1 i 3, PZPW nr 6, Hut: Pokój, Kościuszko i Balldon, PFZA „Azoty”, kopalń: Wierzyńsk i im. Stalina i szeregi innych uwzględniają zagadnienia pracy nad kadrą w miesięcznych planach pracy i rozpatrują je jako punkt porządku dziennego na każdym drugim lub trzecim posiedzeniu egzekutywy komitetu. Zakłady te mają już okazałą liczbę robotniczej kadry kierowniczej. Przytoczyć można jako przykład Hutę Pokój, która ma 111 mistrzów, 29 asystentów i 7 techników wysuniętych z robotników — oraz 3 największe zakłady Katowic, gdzie

wysunęło bezpośrednio na kierownicze stanowiska (w ciągu ostatniego kwartału ub. roku) 86 robotników (41 czł. partii i 45 bezpartyjnych), skierowano do szkół 113 robotników, a w planie egzekutyw figuruje do wysunięcia dalszych 139 robotników. Doświadczenie przodujących zakładów powinno być przeniesione na wszystkie zakłady produkcyjne. Zagadnienie kadr musi zająć czołowe miejsce w codziennej pracy Komitetów partyjnych.

Wysuwając śmiało na wyższe stanowiska robotników i pracujących chłopów, przygotowując nową inteligencję, nie wolno nam nie doceniać starej inteligencji technicznej. Najlepsi ludzie starej kadry technicznej rozumieją politykę partii, usilnie i ofiarnie pracują od chwili wyzwolenia kraju nad fachowym przysposobieniem robotników. Setki inżynierów i techników są wykładowcami, kierownikami klubów racjonalizatorskich, opiekunami wysuniętych robotników.

Nasze organizacje partyjne i dyrekcje zakładów pracy winny nieustannie mobilizować wszystkie oddane sprawie budownictwa socjalizmu siły, cały aktyw partyjny do wykonania postawionych przez III Plenum zadań w dziedzinie wychowania nowych kadr robotniczo-chłopskich. Winny pamiętać, że „właściwa, rozumna, troskliwa polityka kadr — to najlepszy oręż w walce partii o czujność rewolucyjną”. (Bierut).

S. LUDWIŃSKA
St. Instruktor Wydz. Kadr KC PZPR

Wynalazek robotnika usprawni przeładunek rudy
Tow. Kosz zaopatruje dźwigi w przyrząd do ważenia

Poważnym problemem przeładunkowym w portach jest sprawa ważenia towaru. Przy wyładunku rudy np., wiele czasu i skomplikowanych czynności, wymaga ważenie załadowanych wagonów. Chwytały dźwigi, przenoszące partie towaru ze statku do wagonu, nie rejestrują wagi przenoszonej rudy. Po naładowaniu, wagon odstawia się na wagę, gdzie robotnicy ręcznie muszą zdejmować część rudy, lub dodawać dla osiągnięcia właściwego obciążenia. Te manipulacje powodują przestoje wagonów, opóźnienie wyładunku i ogromne koszty.

Ruch racjonalizatorski nie mógł przejść obok tego zagadnienia. Wielu naszych racjonalizatorów głowiło się nad teoretycznym i praktycznym rozwiązaniem automatycznego ważenia przez każdy dźwиг zawartości chwytaka, przenoszącego towar ze statku lub na statek.

Wszystkie dotychczasowe próby zawiodły.

Dopiero w ostatnim czasie, racjonalizator tow. Roman Kosz — robotnik gdyńskiego „Porto-

ru”, opracował projekt przyrządu do ważenia towarów w czasie pracy dźwigu. Przyrząd wykonany przez robotników został wypróbowany i zdał wstępny egzamin użyteczności.

Projekt wraz ze wzorcem został przesłany do Politechniki. Naukowcy stwierdzili, że zarówno zasada jak i sam przyrząd samowolący są dobre i po wprowadzeniu drobnych poprawek technicznych i powtórnym wypróbowaniu, będzie można rozpocząć masową jego produkcję. Usprawnienie to przyniesie wielomilionowe oszczędności i ułatwi manipulację towarem w porcie.

Poniżej zamieszczamy wypowiedź tow. Romana Kosza o jego pomysły racjonalizatorskim.

Jak narodził się projekt usprawnienia

Rok już minął od czasu, jak przeczytałem w „Głosie Wybrzeża” notatkę, w której autor wykazywał trudności, na jakie napotykał robotnicy portowi przy przewożeniu wagonów z importowaną rudą. Trudności polegały na tym, że brak było dostatecznej ilości stałych wag kolejowych, wskutek czego miały miejsce przestoje wagonów i opóźnianie ich wyładunku.

Pracowałem wówczas jako magazynier w „Portorobie”. Interesowałem się już ruchem racjonalizatorskim, tak bardzo popieranym i propagowanym przez naszą partię i skonstruowałem przyrząd do liczenia towarów.

Znałem bardzo skomplikowany proces ważenia rudy przy wyładunku ze statków, zadałem sobie pytanie — czy nie dałoby się wykluczyć z tego procesu, dodatkowej pracy odejmowania lub dodawania rudy przy ważeniu wagonu po załadunku.

Jeżeli ładowność wagonu wynosi np. 20 ton, a dźwigowy załaduje do niego „na oko” 25 ton, to nadwyżkę 5 ton robotnicy muszą łopatomy wyładować na rampe, a następnie przeładować do innego wagonu.

Przypomniałem sobie, że będąc kiedyś na wsi, widziałem jak gospodyni ważyła chleb. Posługiwała się ona dość prostym przyrządem

— wagą sprężynową, zwaną popularnie „kantarkiem”. To nasunęło mi myśl, że podobny przyrząd można również zastosować na dźwigu. „Gra warta świeczki” — pomyślałem sobie. Ileż to dałoby się zaoszczędzić czasu, pracy ludzkiej i pieniędzy, gdyby dźwig rejestrował odrazu wagę chwytanego towaru. Prowizoryczne obliczenia wykazały, że dla zespołu 3—4 dźwigów oszczędności w skali rocznej wyniosłyby co najmniej 3 miliony złotych.

Żmudne poszukiwania

Chodziło mi o skonstruowanie takiej wagi, która rejestrowałaby zawartość chwytaka w czasie pracy dźwigu, bez posługiwania się załogą. Nie wiedziałem wtedy, że istnieją dźwigi chwytakowe posiadające wagi, które mają całą konstrukcję specjalnie do tego przystosowaną. Nie wiedziałem również, że próby zamontowania wagi na dźwigi normalne były już czynione, ale że z reguły nie dawały dobrych rezultatów. Skonstruowanie takiej wagi napotyka bowiem na znaczne trudności, przede wszystkim na skutek braku doświadczenia.

O wszystkich tych sprawach do wiedziałem się w trakcie mojej pracy, przy konstruowaniu „kantarki”. Pewnego dnia robotnicy GUM pokazali mi zniszczone urządzenie niemieckie, leżące na kupie smalcu. Było ono budowane na tej samej zasadzie co i projektowane przeze mnie. Składało się z grubej sprężyny, zawieszzonej między chwytakiem a liną. W razie obciążenia chwytaka sprężyna rozciągała się, a specjalna wskazówka wskazywała na skali ciężar podnoszonego towaru. Starzy fachowcy, robotnicy portu, z którymi rozmawiałem na ten temat, przekonali mnie, że urządzenie to nie ma praktycznie żadnej wartości, ponieważ bardzo szybko się niszczy, tracąc swoją, bardzo zresztą wątpliwą, dokładność.

A jednak musi się znaleźć jakieś inne rozwiązanie tego problemu — powiedziałem sobie i zacząłem pracować nad modelem. Zrobiłem ich kilka, jednakże żaden z nich nie odpowiadał naszym potrzebom.

Praca przy modelach wzbogaciła mnie o kilka doświadczeń. Zrozumiałem, że należy za wszelką cenę zamienić napiecie liny dźwigającej chwytak w ruch, — obojętnie jak, hyleb to być

Idąc po tej drodze, zacząłem opracowywać inne urządzenie. 2 liny dźwigu odchyliłem stalową belką pod niewielkim kątem. W czasie pracy dźwigu napinające się liny naciskały na belkę z siłą wprost proporcjonalną do obciążenia chwytaka. Siłę tę notował specjalny zegar umieszczony przy belce.

Znalezienie zasady umożliwiło realizację pomysłu

Zasada ta wydała mi się słuszną. Chodziło tylko o naukowe opracowanie projektu. Teraz praca poszła szybciej. Dzięki pomocy towarzyszy z KMPZPR w Gdyni nawiązałem kontakt z Wydziałem Mechaniki Politechniki Gdańskiej. Pomyślałem moim żywo zainteresowali się nasi naukowcy — mechanicy prof. Łukasiewicz, asystent Rachwański i asystent Bury.

23 grudnia ub. roku nową wagę założyliśmy na dźwigu portowym nr 69 na Nabrzeżu Holenderskim w Gdyni.

Nigdy chyba nie zapomnę tego momentu. Zawsze wierzyłem w powodzenie swojej sprawy a wtedy nagle dostałem tremy. Ogarnęły mnie wątpliwości.

— A jak nowa waga zawiedzie? Nie chodziło mi już o osobisty wysiłek, ale co będzie jeśli zawiedą towarzyszy i kolegów, partię i radę zakładową, które przez ten rok dołożyły tyle starań, udzieliły mi tyle pomocy, że nie będzie przesadą, jeżeli nazwę je współtwórcami projektu.

Zgrzytnęły szczęki chwytaka. Wskazówka na mojej wadze drgnęła. Odetchnąłem z ulgą. Waga w działaniu okazała się dość dokładna. Drobne niedokładności dawały się zdaniami naukowców usunąć. Zasada jest nowa i słusna.

W dniu dzisiejszym profesorowie Politechniki udadzą się do Gdyni, aby zapoznać się z działaniem mojego urządzenia i zdobyć materiał do naukowego opracowania seryjnej produkcji wag tego typu.

Wierzę, że dzięki zaszczerpionemu nam przez partię dążeniu do usprawnień w naszej pracy, dzięki nowemu socjalistycznemu stosunkowi do wykonywanych zadań i coraz lepiej rozwijającej się u nas współpracy robotnika z naukowcem, nie tylko moja waga przejdzie wkrótce do eksploatacji, ale zrobimy jeszcze wiele wspaniałych rzeczy w każdej dziedzinie naszej gospodarki.

ROMAN KOŠZ
racjonalizator



Tow. Henryk Wojciechowski strugacz w Zakł. im. gen. Świerzeckiego w Warszawie wykonywał przed 70 rocznicą urodzin Stalina 221 proc. normy. W Dniach Pracy Stalinowskiej zorganizował lepiej pracę i wykonał 260 proc. normy, a obecnie wykonuje już około 290 proc. normy i zamierza ten poziom utrzymać nadal. Na zdjęciu: tow. Wojciechowski przy pracy. (Foto — AR)



Chmury gęstego dymu, olbrzymie suwnice i wysokie kominy składają się na krajobraz ośrodka ciężkiego przemysłu. Obok hut ciągną się wysokie hałdy rudy żelaznej i żarzącego się żelaza — odpadków produkcyjnych. (Foto — AR)

Osiągnięcia energetyki Wybrzeża podstawą wykonania planu 6-letniego

Przemysł energetyczny jest jedną z podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. W okresie przed wojennym przemysł ten nie miał jednolitego charakteru organizacyjnego, a jego rozmieszczenie w poszczególnych częściach kraju było uzależnione nie od istotnych potrzeb społeczeństwa, lecz od wąsko pojętych interesów kapitalistycznych ugrupowań gospodarczych.

Od momentu wyzwolenia stanęły przed energetyką zadania odbudowy zniszczonych zakładów wytwarzających, sieci i urządzeń rozdzielczych, oraz wprowadzenia właściwych form organizacyjnych, dostosowanych do nowych warunków społecznych i gospodarczych. Energetyka stanowi dziś ważne ogniwo w dziedzinie podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego całego narodu. Z rozwoju przemysłu energetycznego wiąże się rozwój wszystkich dziedzin życia społecznego, rozwój gospodarczy miasta i wsi. W pełnym zrozumieniu ważności zagadnienia robotnicy Wybrzeża przystąpili do odbudowy i rozbudowy zakładów elektrycznych na naszym terenie.

Zadanie było ogromne i trudne do wykonania. Żalana wodą i częstotliwie zniszczona elektrownia na Ołowiance, zburzona siłownia gdynska, uszkodzone tamy i zbiorniki elektrowni wodnych, porwane przewody, połamane i powyrywane słupy linii elektrycznych oraz zalane całkowicie Żuławy, wy-

magaly olbrzymiego nakładu pracy i środków.

Uświadomiona część robotników swoim entuzjazmem i zapałem porwała cały zespół pracowniczy, dzięki czemu budowa elektrowni i sieci była możliwa do przeprowadzenia w krótkim czasie. Wprowadzenie nowych metod pracy przez racjonalizatorów oraz ich rozpowszechnienie we wszystkich zakładach energetyki umożliwiło osiągnięcie ciągłości dostawy energii elektrycznej dla portów, przemysłu, miast i wsi Wybrzeża. Szczególnie wyróżnia się zespół pracowników elektrowni na Ołowiance, który zajął pierwsze miejsce w Polsce pod względem najmniejszego zużycia węgla na 1 kWh, — oraz Podokreśl Sietnicę Gdyni, który na odcinku rozdzielania energii elektrycznej zdobył ostatnio we współzawodnictwie międzyokreślonym pierwsze miejsce. Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki wprowadzeniu zasady zespołowej i indywidualnego współzawodnictwa. Pozwoliło to na przedterminowe wykonanie planu odbudowy produkcji i planu oszczędnościowego.

Wykonanie planów gospodarczych przyczyniło się w dużym stopniu do zwiększenia zasięgu dyspozycyjnego przemysłu energetycznego, co jest nieodzownym i koniecznym warunkiem sprawnego funkcjonowania zakładów energetycznych i ich zdolności do zaspokojenia potrzeb konsumentów.

Ustawiczna gotowość przemysłu energetycznego do świadczeń na rzecz odbiorcy jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech tego przemysłu. Totem zadaniem energetyki jest osiągnięcie takiej gotowości mobilizacyjnej ludzi i środków, która umożliwia pokrycie wszystkich zapotrzebowania na energię elektryczną bez zakłóceń i przerw. Osiągnięcie takiego poziomu zdolności produkcyjnej zwłaszcza wobec wzrastających potrzeb i zwiększającego się zużycia energii, jest możliwe tylko pod warunkiem stałego rozwoju, rozbudowy i ulepszenia techniczno-organizacyjnych w prze-

myśle energetycznym. Ale czynnikami najbardziej istotnymi i decydującymi jest klasowa świadomość robotnika w wykonaniu powierzonych mu obowiązków.

Plan trzyletni stworzył dla przemysłu energetycznego bazę techniczną i ekonomiczną, która umożliwi mu realizację zadań, postawionych przed energetyką w planie sześciolletnim. Wysoki stopień uspołecznienia załóg daje rękojmię, że przy wypełnianiu zadań planu sześciolletniego, w marszu ku socjalizmowi energetyka Wybrzeża będzie kroczyła na jednym z czołowych miejsc.

Inż. A. GLIŃSKI

Nowe zadania związków zawodowych w pracy kulturalno-oświatowej

Uchwały III Plenum CRZZ, które obradowało pod hasłem mobilizacji czujności rewolucyjnej milionowych mas związkowców i ulepszenia stylu pracy związkowej, po stawili przed nami wielkie zadania na wszystkich odcinkach działalności związków zawodowych, a więc także i w pracy kulturalno-oświatowej.

Musimy przede wszystkim wzmożać naszą walkę o podniesienie poziomu uświadomienia politycznego i ideologicznego szerokich rzesz związkowców oraz doskonalenia ich kwalifikacji zawodowych.

II Kongres Związków Zawodowych wskazał na zaniechanie w pracy oświatowej. Realizując jego uchwały zrobiliśmy poważny wysiłek, aby te zaniechania przezwyciężyć.

Zorganizowaliśmy 3.047 kursów początkowego nauczania, na których przeszkoliliśmy 54.500 robotników. W naszych kołach samokształceniowych i Wszechnicy Radiowej uczy się z górą 59.000 osób. Zorganizowaliśmy 873 koła nauki języka rosyjskiego, w których u-

czy się przeszło 19.000 związkowców. W naszych świetlicach zorganizowano w tym roku 7.134 koła pracy oświatowej z liczbą 132.596 uczestników. W świetlicach i zakładach pracy odbyło się w bieżącym roku 52.538 odczytów, referatów i pogadanek, które wysłuchało 4.600.000 osób. Istnieje 7.610 bibliotek związkowych, posiadających 2.000.000 książek.

Przytoczone liczby świadczą niewątpliwie o dorobku związków zawodowych w pracy oświatowej. Posiadamy jednak jeszcze poważne braki.

AKCJA UŚWIADOMIENIA POLITYCZNEGO — PODSTAWOWYM ZADANIEM

Nasza akcja uświadomienia politycznego musi stać się poważnym instrumentem mobilizacji mas do walki o pokój, musi przyczynić się do przezwyciężenia pozostałości reformizmu i oportunizmu w ruchu robotniczym. Pracę tę prowadzimy poprzez odczyty, pogadanki, koła samokształceniowe. Na pracę tych kół należy położyć specjalny nacisk. Wszystkie jej

formy: koła planowego czytania, koła Wszechnicy Radiowej, indywidualne samokształcenie, władze związkowe muszą otoczyć specjalną opieką. W chwili obecnej na tym odcinku naszej pracy dzieje się nienajlepiej. Poziom ideologiczny odczytów pozostawia wiele do życzenia. Terenowe komórki związkowe często nie poświęcają dostatecznej uwagi temu tak ważnemu odcinkowi pracy. Ten stan rzeczy musi ulec radykalnej zmianie.

Mimo poważnych osiągnięć w walce z analfabetyzmem istnieją jeszcze w tej pracy duże niedociągnięcia. Wiele rad zakładowych nie prowadzi jej wcale. Uczą się robotnicy nie są otoczeni dostateczną opieką. Nie zajęliśmy się również zorganizowaniem indywidualnego nauczania. Nie zwróciliśmy wreszcie dotychczas dość baczną uwagę na rolę gazetki ściennych w fabrykach. Zadaniem aktywu związkowego jest — czerpiąc z bogatego doświadczenia Związku Radzieckiego — uczynić z gazetki ścienną narzędzie walki o pokój, o rozwój współzawodnictwa, o wykonanie planu, trybunę pomysłów racjonalizatorskich.

PODNIOSIMY KWALIFIKACJE ZAWODOWE ZWIĄZKOWCÓW

Nieustanne podnoszenie poziomu uświadomienia politycznego mas związkowych, to konieczny warunek realizacji uchwał III Plenum CRZZ.

Drugi warunek — to doskonałe nie zawodowe związkowców. Dotąd w naszej pracy kulturalno-oświatowej problem ten był bardzo często traktowany marginesowo. Zaniechania te musimy zlikwidować. Świetlice fabryczne muszą mieć łączność z klubami racjonalizatorów, muszą powodować powstanie tych klubów. Biblioteki i czytelnice winny być zaopatrzone w literaturę fachową, pożądane jest zorganizowanie kół planowego czytania tej literatury i kół samokształceniowych. Nie należy przy tym kępować inicjatywy świetlic, które z pewnością znajdują jeszcze inne, własne formy tej pracy.

W świetle zadań planu 6-letniego konieczne się staje rozszerzenie sieci Uniwersytetów Powojskowych, wszelkiego typu kursów dokształcających. Dokształcając rzesze związkowców, należy w pierwszym rzędzie uwzględnić potrzebę uzupełnienia wiadomości z zakresu nauk technicznych.

Artystyczny ruch amatorski w świetlicach związkowych musi łączyć się z systematyczną pracą oświatową i ideologiczną. W zespołach amatorskich należy organizować dokształcanie i samokształcenie, planowe zespołowe czytanie literatury. Musimy dążyć

do podniesienia tego ruchu na wyższy poziom ideologiczny i artystyczny.

ZDWOIC CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ

Zagadnienie czujności rewolucyjnej wysuwa się w chwili obecnej jako zadanie niezmiernej wagi w całej naszej pracy kulturalno-oświatowej.

Nasze kadry oświatowe muszą sobie zdawać sprawę z faktu, że proces upowszechnienia i kształtowania się nowej, socjalistycznej kultury nie jest bynajmniej procesem łagodnym. Z doświadczenia Związku Radzieckiego i paroletniego doświadczenia Polski Ludowej wiemy, że dokonywa się on w zaciętej walce klasowej, że wrogowie klasy robotniczej starają się często w sposób zamaskowany i perfidny narzucić jej swoją ideologię.

Wraz ze wzmożeniem czujności musimy ulepszyć styl naszej pracy. Musimy przezwyciężyć biurokracizm i formalizm w całej naszej działalności kulturalno-oświatowej.

Do masowej akcji oświatowej powinniśmy przyciągać coraz więcej oddanych Polsce Ludowej naukowców i specjalistów. Winny wziąć w niej udział również szerokie rzesze nauczycielstwa.

Musimy wytrwale pracować nad kształceniem i podnoszeniem poziomu aktywistów związkowych, zdobywających w pracy oświatowej doświadczenie, z których będą wyrastać kadry nowej inteligencji.

Mocniejsze powiązanie się naszych wielotyśięcznych kadr oświatowców z masami związkowymi, podniesienie na wyższy poziom naszej czujności rewolucyjnej, szybkie przezwyciężenie braków w naszej pracy jest warunkiem realizacji wielkich zadań, jakie postawiło przed nami III Plenum KC PZPR oraz III Plenum CRZZ.

STEFANIA CIEŚLIKOWSKA.

Pożyteczna książka dla rybaków morskich

Ostatnio ukazała się na półkach księgarskich książka kpt. ż. w. Zbigniewa Żebrowskiego pt. „Rybolówstwo morskie — narzędzia połowu”.

Książka omawia metody połowów morskich, oraz używane do tego celu przyrządy i narzędzia. Posiada ona szczególne znaczenie dla instruktorów i uczniów szkół rybackich. Większa część książki poświęcona jest sieciarstwu, co ze względu na zupełny brak literatury fachowej w tym zakresie wiedzy rybackiej, nadaje jej dużą wartość. Książkę wydał Morski Instytut Rybacki w Gdyni.

Mrozy wstrzymały żeglugę śródlądową

Ostre mrozy jakie nawiedziły ostatnio Wybrzeże, utrudniły nawigację na liniach śródlądowych. Państwowa Żegluga Śródlądowa wstrzymała z tego powodu pracę na liniach: Gdańsk — Elbląg, Gdańsk — Rybina, Gdańsk — Sobieszewo, i Elbląg — Krynica Morska.

Czyni się obecnie starania by uruchomić ponownie linię Gdańsk — Sobieszewo, co będzie możliwe

po wykruszeniu lodów przez lodołamacze. Lód na rzekach i kanałach dochodzi do 15 cm grubości.

Również Żegluga. Przybrzeżna w Gdańsku, musiała ograniczyć ilość czynnych linii. Obecnie kursują jedynie 4 statki, z tego 3 w Gdańsku na trasie Zielona Brama — Kapitanat Portu i Kapitanat — Basen Górniczy oraz jeden statek w Gdyni.

O.

Wróciliśmy z pierwszego rejsu na s/s „Jedność Robotnicza“

Wyjazd na pierwszy rejs na statku wykonanym całkowicie na naszych stocznich, jakim jest s/s „Jedność Robotnicza“, był dla załogi wielkim przeżyciem. Jeszcze przed odpłynieniem w dniu 31 grudnia ub. r., przygotowywaliśmy się do tej uroczystej chwili, zapinając wszystko na „ostatni guzik“. Płynęliśmy do portu Delfizjil w Holandii. Najwięcej interesowano się nami w Kanale Kilońskim i Holandii, gdzie byliśmy zasympowani pytaniami na temat, gdzie Polska zakupiła ten statek. Trudno było przekonać wielu niedowiarków, że „Jedność Robotnicza“ to dzieło polskiego robotnika. Największy podziw wzbudziły m. in. piękne i wygodne kubryki, odróżniające się znacznie od marynarskich „nor“ na statkach zagranicznych.

W drodze do Holandii „Jedność Robotnicza“ zdała całkowicie egzamin sprawności. Próba taką były dwa sztormy, jakie spotkały nas na Morzu Północnym, po wyjściu z Kanału Kilońskiego. Statek wykazał doskonałą stateczność, nie doznając żadnych uszkodzeń. Załoga podkreśla również dobre rozplanowanie urzą-

dzeń, umożliwiających szybki załadunek.

Jesteśmy dumni z naszej „Jedności“. Dlatego też wszyscy od chłopca do kapitana dbają o nią jak o drogiego skarbu.

STEFAN WOJTYSIAK
korespondent robotniczy
z s/s „Jedność Robotnicza“.

Walka o pokój, postęp i wolność to zaszczytne zadanie kobiet

Tow. wicemin. Pragierowa o moskiewskiej sesji ŚDFK

Inne niż zazwyczaj transparenty zdobyły wielką salę Domu Kolarza w Gdyni i inni niż zazwyczaj wypełniali ją goście. We środę, dnia 11 bm., w tej wielkiej sali zebrało się około 1000 kobiet z zakładów pracy Gdańska, Gdyni i Sopotu. Przybyły tu po to, by wysłuchać referatu sprawozdawczego tow. wiceministra Eugenii Pragierowej, która przedstawiła przebieg ostatniej, od-

bytej w Moskwie w dniach 1—8 grudnia ub. r. sesji Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. „W toku naszej codziennej pracy, wśród rozlicznych zadań i obowiązków, jakie ciążyą na nas, nie często uświadamiamy sobie znaczenie i rozmiar potężnej jednoczącej nas siły, wszystkie, organizacji kobiecej. I dopiero tam w Moskwie — w stołnicy naszego potężnego sojusznika, w mieście, które dziś słusznie dziesiątki milionów ludzi całego świata uważa za stolicę pokoju — mówiła tow. Pragierowa — nauczyłyśmy się rozumieć potęgę i wielkość naszej Federacji. Zreszta ona ponad 80 milionów bojowych, dążących do realizacji ich słusznych postulatów członkiń, reprezentujących 40 narodów świata. Przedstawicielki każdego z nich spotykały się w Moskwie, nie tylko by ustalić plan dalszej działalności, ale również dlatego, by zapoznać się z wspaniałymi osiągnięciami kobiet radzieckich, podziwiać ich pracę i wkład w budowanie szczęśliwej ojczyzny radzieckiej i ocenić rozmiary prowadzonej przez ZSRR akcji opieki nad matką i dzieckiem.“

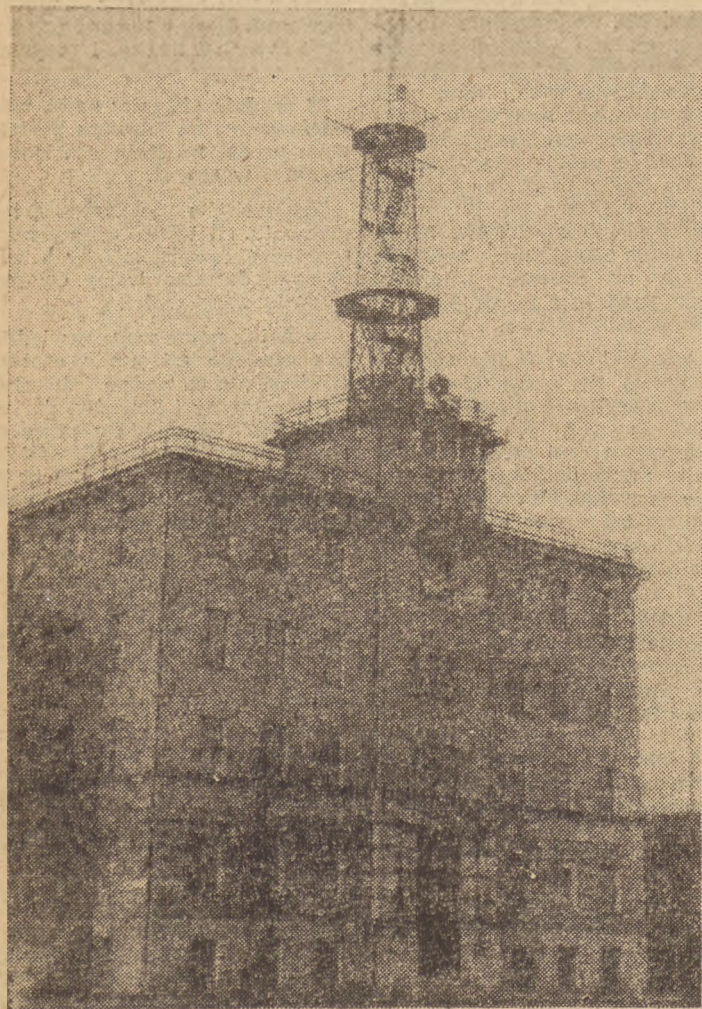
W wielkim skupieniu przysłuchiwały się zebrane kobiety słowu prelegentki, gdy informowała o treści sprawozdań poszczególnych delegatów konferencji. O bezrobociu, o braku pracy dla kobiet mówiły na konferencji moskiewskiej przedstawicielki kobiet włoskich. Francuzki żaliły się na niższe uposażenia, na lekceważenie pracy kobiecej, na wydalanie z pracy kobiet mężatek tylko dlatego, by uniknąć płacenia ewentualnych świadczeń z racji macierzyństwa. Z zadowoleniem słuchały zebrane w sali kobiety wiadomości o triumfach kobiet chińskich, które dzięki zwycięstwom Armii Ludowej wyzwoliły się z upokarzającej niewoli w jakiej żyły dotychczas. Delegatki amerykańskie podkreślały fakt, że miliony dzieci w wieku szkolnym przebywają w USA poza szkołą, że coraz bardziej szerzy się wśród nich analfabetyzm.

Na tle niewątpliwego zafowania, jakie coraz częściej pojawia się w krajach kapitalistycznych, tym radośniej i ja-

śniej występują zdobycze i osiągnięcia kobiet Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Tu kobieta jest pełnoprawnym obywatelem, otrzymuje za swą pracę właściwy zarobek i uznanie, korzystając z wszystkich praw i mającym otwartą drogę do awansu i najwyższych nawet stanowisk w kraju.

„Do czołowych zagadnień rozparywanych podczas sesji ŚDFK należała sprawa udziału i roli kobiet w światowej walce o uwalenie pokoju oraz zagadnienie rozbudowy demokratycznej prasy kobiecej. Walka o pokój — taka była powszechna opinia wszystkich delegatów z wszystkich krajów — musi trwać z nieustanną energią. Pokój bowiem decyduje o realizacji wszystkich postulatów kobiecych, o rzeczywistym hasie postępu i lepszej przyszłości. W walce o pokój potężną broń stanowi demokratyczna prasa kobiecej. Podczas gdy rozwija się ona doskonale w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej, o tyle na znaczenie przeszły napotyka w krajach kapitalistycznych, gdzie właściele koncernów prasowych usiłują sprowadzić zainteresowania kobiet do ciasnego kręgu spraw gospodarczych, mody i plockarskich opowieści z życia wysokiej arystokracji i finansjery. Ale kobiety dawno już zrozumiały, jakie sprawy są dla nich istotne, i dlatego wzrasta udział kobiet w życiu społecznym, potężniejsza się regl. organizacji kobiecych, zrzeszonych w ŚDFK, coraz bardziej zdecydowana jest walka kobiet całego świata o pokój, postęp, sprawiedliwość społeczną — o socjalizm.“

Na zakończenie zebrania kobiety uchwaliły rezolucję, w której przesyłają gorące pozdrowienia dla kobiet radzieckich, kobiet dalekich wolnych Chin oraz dla walczących o chleb i prawo do życia dla siebie i swych dzieci, o wyzwolenie i pokój kobiet krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Entuzjastycznymi okrzykami na cześć Światowej Federacji i przywódcy światowego obozu postępu tow. Stalina kobiety Wybrzeża zamykowały swą solidarność z uchwałami moskiewskiej sesji ŚDFK. (hc).



Sztormy późnej jesieni i zimy stanowią na Bałtyku duże utrudnienie dla żeglugi i rybolówstwa. Zwłaszcza to ostatnie, ze względu na małe wymiary kutrów, narażone jest często na niebezpieczeństwo i straty materialne. Toteż codziennie oczy rybaków uważnie obserwują wieże Państwowego Instytutu Hydrograficzno-Meteorologicznego w Gdyni, na której każda przewidziana zmiana pogody jest uwidoczniana za pomocą kul i stożków. Na zdjęciu gmach PIM w Gdyni.

Rok 1950 przyniesie sprawniejsze wykorzystanie funduszy socjalnych

Doświadczenia lat ubiegłych wykazały, że nadmierne scentralizowanie dyspozycji funduszami akcji socjalnej nie sprzyjało właściwemu wydatkowaniu kredytów. Pracownicy wydziałów socjalnych okazywali nie zawsze odpowiednią energię dla przeformowania służących postulatów w interesie człowieka pracy i jego rodziny. Z końcem roku ubiegłego w części zakładów pracy na Wybrzeżu powstała niewykorzystanych wiele milionów złotych. W kilku wypadkach pod koniec roku starano się nadwyżkę rezerw funduszy socjalnych rozchodować w postaci paczek dla dzieci.

Być może popełniono nie tylko na Wybrzeżu i dlatego Centralna Rada Związków Zawodowych postanowiła, że obecnie wszystkie fundusze akcji socjalnej będą wydzielone spod ogólnej administracji przedsiębiorstw, i oddane do dyspozycji rad zakładowych i referatów socjalnych. Pozwoli to na odbiurokratyzowanie i ożywienie akcji socjalnej. Rady zakładowe i podstawowe organizacje partyjne muszą czuć nad tym, aby pracą w referatach socjalnych powierzano ludziom uświadomionym, energicznym i odpowiedzialnym. Dotychczas bowiem do pracy tej kierowano często osoby najmniej odpowiednie.

Rada Polskiej Ludowej kładzie szczególny nacisk na opiekę nad matką i dzieckiem. Dział ten stanowi najpoważniejszą pozycję we wszystkich budżetach socjalnych. Współpraca referatów socjalnych z placówkami związkowymi, władzami miejskimi i szkolnymi w zakresie opieki nad dzieckiem była dotychczas nie zawsze dostateczna. Czasami kierowano do żłobków i przedszkoli nie dzieci robotników i matek samotnych, lecz tych, którzy umieli koło swojej sprawy chodzić. Często dzieci uczęszczały do przedszkoli, czy umieszczane były w żłobkach bez formalnego skierowania z zakładu pracy.

Dla uporządkowania niedociągnięć zakłady pracy powinny bezwzględnie wystawić dla dzieci swoich pracowników nowe skierowania do placówek opiekuńczych i uregulować prawnie kwestię zwrotu kosztów utrzymania. Z drugiej strony Zarządy Miejskie, TPD i inne organizacje, prowadzące przedszkola muszą usprawnić swój aparat administracyjny, aby rachunki były pracodawcom doręczane nie po upływie trzech miesięcy, ale bezpośrednio z końcem każdego miesiąca kalendarzowego. Większe zakłady pracy mogą dla ułatwienia gospodarki finansowej wpłacać co miesiąc zaliczki.

W zakresie obliczania opłat za

dzieci, umieszczone w żłobkach i przedszkolach, panuje jeszcze na ogół dowolność. Są wypadki, gdzie rachunki obliczane są po prostu od opłat za miejsce w żłobku lub przedszkolu, co jest nieuczciwe. System ten jest najlepszy, ponieważ posługuje się nim i zapasy żywnościowe dysponowane są zazwyczaj na kilka dni naprzód, a koszt, związane z prowadzeniem przedszkola, czy żłobka, jak lokal, opał, światło, obsługa i personel wychowawczy — są niezależne od frekwencji dzieci.

Ten pośredni sposób obliczania nie może powodować wadliwej gospodarki materiałowej w przedszkolach. Obowiązuje musi jak we wszystkich dziedzinach gospodarki socjalistycznej, prawidłowość wydatkowania i oszczędność funduszy publicznych. W tym celu należy usprawnić kontrolę społeczną ze strony koła rodzicielskiego.

Centralna Rada Związków Zawodowych rzuciła hasło „Żadne dziecko robotnicze nie może pozostać poza przedszkolem”. Dlatego referaty socjalne zakładów pracy muszą dysponować funduszami w ten sposób, aby zapewnić dzieciom pracowników jak najwięcej miejsc w przedszkolach. Akcja ta pozwoli na odciążenie matek i umożliwienie im zajęcie się pracą produktywną.

Sprawy te były przedmiotem obrad, w których wzięli ostatnio udział referenci socjalni z terenu Gdyni. (W)

Co tydzień filmy radzieckie dla członków TPPR

W ubiegłym roku liczba członków Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdańsku wzrosła dziesięciokrotnie i liczy obecnie ponad 42 tys. Klub TPPR rozpoczyna z dniem 1 lutego kursy języka rosyjskiego. Ponadto Zarząd TPPR prowadzi obecnie pertraktacje z zarządami kin o wyświetlanie raz na tydzień filmów radzieckich dla członków Towarzystwa w sali Teatru Miejskiego. Już w najbliższym czasie, w każdy czwartek odbywać się

tam będą pokazy filmów radzieckich. (I)

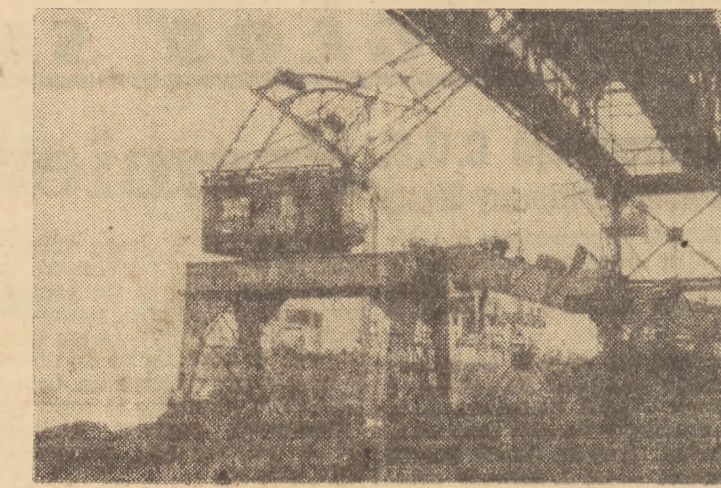
Zmiana godzin rozpoczęcia pracy przyczyni się do odciążenia tramwajów i autobusów w godzinach porannych

Przeprowadzone przez MZKGG statystyki ruchu wykazały, że największe obciążenie wszystkich pojazdów notowane jest w czasie od godz. 7.20 do 8 rano, słabnie wyraźnie do godziny 9. Natężenie ruchu jest jednokierunkowe: na

liniach tramwajowych w kierunku śródmieścia Gdańska, a na liniach trolejbusowych w kierunku śródmieścia Gdyni. W komunikacji autobusowej na trasie Gdańsk - Gdynia obciążenie ruchu dzieli się, począwszy od przystanku w Sopocie, prawie równomiernie w obu kierunkach. Obciążenie szczytowe w komunikacji autobusowej występuje z opóźnieniem od 30 do 60 minut w stosunku do trasy elektrycznej. Wy tłumaczyć to należy tym, że większość pracowników korzysta z biletów abonamentowych na trasy elektryczne, a stosunkowo niewiele ludzi — udaje się do pracy nieco później autobusem.

Silne mrozy w dniach ostatnich wpłynęły hamując na szybkość na szynach środków komunikacji publicznej. Nadmierne przeciążone tramwaje, posuwały się z szybkością najwyższą 5 km na godzinę, tak, że dobry piechur mógłby im dostrzynać krok. Skutkiem tego wiele tysięcy pracowników spóźniało się do pracy, tracąc dużo cennego czasu.

Dla przełamania „szczytów” komunikacyjnych można stosować i u nas na Wybrzeżu dwa sposoby, z powodzeniem już od dłuższego czasu praktykowane w Warsza-



Porty Gdańska i Gdyni pomimo silnych mrozów pracują nieprzerwanie. Na zdjęciu fragment portu w Gdańsku.

Masowe badania młodzieży w szkołach sopockich

Higieną szkolną objętych jest w Sopocie 6 szkół podstawowych z 3.747 dziećmi, oraz 9 przedszkoli z 630 wychowankami. Do grudnia ub. roku zbadano ogółem w szkołach podstawowych 7.140 dzieci, 11.542 młodzieży znajdowało się pod dozorem higienistek. W przedszkolach lekarze przeprowa-

dziili 1.518 badań, a higienistki 3.657. O.

Teatry

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdańsku — dnia 13. 1. 1950 r. (piątek) godz. 19.30 — Koncert Filharmonii Bałtyckiej.
Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdyni — dziś nieczynny.
Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Sopocie — dziś nieczynny.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Czarodziej w dół”, film kolorowy, dow. od 18. 14. Początek seansów o godz. 16. 18. 20.
Gdynia — Atlantyk — „Młodość w ciemności”, dow. od lat 18. Początek seansów: dni powszednie 16. 18 i 20, w niedzielę i święta — 14. 16. 18. 20.
Gdynia — Goplana — film wod. francuskiej „Niebezpieczeństwo śmieci”, dow. od lat 18. Początek seansów o godz. 16.30. 18.30. 20.30.
Gdynia — Fala — „Spotkanie nad Łabą”, dow. od lat 14. Początek o godz. 18 i 20, w niedzielę i święta od 16.
Gdynia Promień — „Konik garbusek”, film kolorowy, dow. od 1. 6. Początek seansów: 18. 20.30; w niedz. i święta od 16.
Sopot — Polonia — „Wschodnie zło”, dow. od lat 14. W niedzielę poranne „Kopciuszek” — godz. 11.
Sopot — Baltyk — „Śpiewak nieznany”, dow. od lat 14. Początek seansów: 16. 18. 20; w niedz. i święta od 14.
Oliwa — Polonia — „Wies na poszarpanym”, dow. od lat 14. Początek seansów o godz. 16. 18. 20; w niedz. i święta o godz. 14. 16. 18. 20.
Wrzeszcz — Bajka — „Bogata narzeczona”, dow. od lat 14. Początek seansów: 16. 18. 20, w święta od 14.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na dzień 13 stycznia br.
5.15 — Początek audycji. 5.35 — Sygnał czasu. 5.55 — Sroczek. Wład. porannych. 5.20 — Koncert. 6.00 — Sroczek. Wład. porannych. 6.05 — Główna. 6.15 — Koncert. 6.20 — Sroczek. 6.25 — Dziennik poranny. 7.05 — Program dnia. 7.10 — Muzyka muzyczna. 7.30 — Zapowiedź audycji i chwila muzyki z płyt — lok. 6.00 — Muzyka rozrywkowa. 7.35 — Wschodnia Radiowa, cykl: „Nauka o świecie i geografii gospodarcza świata”. 8.35 — Pierwsza. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Dziennik południowy oraz przegląd prasy stol. 12.25 — Przewa — lok. 15.25 — Program dnia. 13.30 — Muzyka rozrywkowa. 14.00 — Radiokronika. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze — lok. 14.20 — Wład. inlejsze i muzyka z płyt — lok. 14.30 — Kwartet Filh. Bałt. — lok. 14.55 — Omów. ostatn. numeru „Kuznicy”. 15.00 — Budowlactwo okrętu we w planie 3-letnim”. 15.10 — Aud. dla szkół popołudniowych: „Czyja to sprawa — słuch. 15.30 — „Artiomka” w cyrku — opow. dla świetlic dzieci. 15.50 — Muzyka rozrywkowa. 16.05 — Dziennik popołudniowy. 16.20 — Koncert solistów z płyt — lok. 16.40 — Aud. Literacka „Wolność Słowian” z okazji 35 rocznicy śmierci T. Jeża. 17.00 — Koncert dla przodowników pracy. 17.45 — Aud. Społecznej Organizacji „Służba Polsce”. 18.00 — „Z kraju i ze świata”. 18.15 — Melodie świata. 18.40 — Wschodnia radiowa, cykl: „Historia Polski” — kurs I. 19.00 — „Szlaki” — aud. satyryczna. 19.15 — „Dwa regiony muzyki ludowej”, pios. ludowe Ziemi Kurpiowskiej i Ziemi wielickiej. 19.40 — Utwory kompozytorów polskich. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Rezerwa dziennika. 20.40 — Muzyka rozrywkowa. 21.00 — „40 wieków poezji”. 21.20 — Muzyka taneczna. 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 22.15 — Koncert rozrywkowy. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień następn. 23.15 — Muzyka poważna. 24.00 — hymn i koniec audycji.

Pracownicy sądowi-dzieciom na wsi

Związek Zawodowy Pracowników Sądowych i Prokuratury w

ZMIANA SIEDZIBY Woj. Zarządu ZSCh

W dniu 12 bm. nastąpiła zmiana siedziby Wojewódzkiego Zarządu ZSCh w Gdańsku. Obecnie biura Zarządu mieszczą się w dwóch obok siebie stojących gmachach przy ul. Wały Jagiellońskie 4.

W gmachu zajmowanym dotychczas przez ZSCh mieścić się obecnie będzie Wojewódzka Szkoła PZPR. (Wia)

Gdańsku opiekuje się dziećmi gromady Juszkowo koło Pruszcza. W roku bież. członkowie związku postanowili dochód, uzyskany z zabawy sylwestrowej w wysokości 60 tys. zł, przeznaczyć na paczki dla dzieci. Na specjalnie urządzonej uroczystości w Juszkowie delegacja związku wręczyła 52 dzieciom paczki ze słodyczami. 9 dzieci otrzymało nowe buty. Dla zapoczątkowania biblioteki gromadzkiej związkowej ofiarowali mieszkańcom Juszkowa 100 książek. (I)

ZYGMUNT LATOSZEWSKI będzie koncertował w Bulgarii

W ramach wymiany kulturalnej między Polską a Bułgarią dyrektor Filharmonii Bałtyckiej dr Zygmunt Latoszewski, został zaproszony wraz ze swoją żoną, na szereg koncertów. W ramach wymiany kulturalnej między Polską a Bułgarią dyrektor Filharmonii Bałtyckiej dr Zygmunt Latoszewski, został zaproszony wraz ze swoją żoną, na szereg koncertów.

Dyr. Latoszewski wyjechał wczoraj do Sofii, gdzie wystąpi w tamtejszej Filharmonii, oraz będzie dyrygował przedstawieniami w sofijskiej Operze Państwowej.

Ponad 7 tys. słuchaczy Wszechnicy Radiowej w woj. gdańskim

W woj. gdańskim zorganizowano łącznie ok. 600 kół, z 7-tysiącami słuchaczy Wszechnicy Radiowej. W akcji przewodzą koła zorganizowane przez ZNP, Związek Samopomocy Chłopskiej i Zw. Transportowców.

Słuchacze Wszechnicy Radiowej są niezadowoleni z dotychczasowego rozdziału skryptów, które otrzymują z wielkim opóźnieniem, i nie w komplecie. ORZZ, która zajmuje się rozdziałem

akryptów, dąży do tego, by Wszechnica Radiowa przesyłała materiały bezpośrednio poszczególnym kołom. (I)

Ułatwienia w nabyciu radioodbiorników dla członków SKRK i słuchaczy Wszechnicy Radiowej

Obok zaopatrzenia szkół i świetlic w radioodbiorniki sieciowe, Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju ułatwia również swym członkom zakup aparatów radiowych w sklepach Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego i w Domach Towarowych, gdzie sprzedaż odbywa się w kolejności zgłoszeń.

W myśl porozumienia Zarządu Głównego SKRK z Dyrekcją Naczelną CHPE, sklepy otrzymały polecenie zarezerwowania 15-20% radioodbiorników dla członków SKRK, którzy są równocześnie członkami związków zawodowych. Dotyczy to również słuchaczy Wszechnicy Radiowej, którzy — nie będąc członkami związków zawodowych, ani SKRK — uzyskają pisemne poparcie terenowego zarządu SKRK. Radioodbiorniki można nabyć, spłacając je w 10 ratach miesięcznych. Sklepy detaliczne CHPE i Domy Towarowe sprzedają również lampy radiowe.

CENTRALA RZEMIEŚLNICZA

Centrala Spółdzielczo-Państwowa

Gdańsk, ul. Ogarna 28

zatrudni natychmiast:

1. Instruktora — organizatora dla spółdz. pracy
2. Rewidentę (Reflektujemy na siły o odpowiednim przygotowaniu i praktyce w spółdzielczości)
3. Referenta branży drzewnej
4. Referenta branży budowlanej
5. Referenta gospodarczego
6. Referenta ubezpieczeniowego
7. Wykwalifikowaną maszynistkę

Zgłoszenia osobiste w Dyrekcji. 137/k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO zaświadczenie oświadczające o legitymacji: związku zawodowego, pracowniczą, odcinek zameldowania, Łasicka 143. Wzruszcz. 143.

KSIĘGOWEGO przyjmujemy od zaraz. Pierwszeństwo budowlani. Zgłoszenia Nadmorska Spółdzielnia Hydrotechniczna, Gdynia, Czerwonych Kosynierów 12. 117.

POSZUKUJEMY!

2 INSPEKTORÓW kontroli wewnętrznej

z dokładną znajomością buchalterii, oraz znajomością gospodarki w branży mleczarsko-jajczarskiej.

Referencje pożądane.

Zgłoszenia: Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, Dział Kadr, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 135. 107/k

DYREKCJA WODOC. i KANAL. M. GDAŃSKA

zatrudni od zaraz:

1 TECHNIKA — ELEKTRYKA do konserwacji i naprawy silników elektr.

1 TECHNIKA — MECHANIKA

1 TECHNIKA — BUDOWLANEGO wzgl. drogowego.

Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. Gdańska, Gdańsk, ul. Waiowa 18. 136/k

PAŃSTWOWY INSTYTUT NAUKOWY GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W BYDGOSZCZY

PLAC WEYSSENHOFFA 11

zatrudni od zaraz

- 1) KIEROWNIKÓW Zakładów Doświadczalnych
- 2) KIEROWNIKÓW gospodarstw rolnych
- 3) KSIĘGOWYCH bilansistów (przebiłkowa)
- 4) KSIĘGOWYCH technicznych
- 5) Kalkulatorów
- 6) Magazynierów
- 7) Siły pomocnicze
- 8) Świetlicowych

WYMAGANE WARUNKI:

- a) 1. wyższe wykształcenie i praktyka z zakresu doświadczeń.
- a) 2. wyższe wykształcenie wzgl. średnie z praktyką
- a) 3. dokładna znajomość księgowości przebiłkowej, umiejętność sporządzania bilansów, praktyka co najmniej 4-letnia.
- a) 4. dokładna znajomość księgowości przebiłkowej.
- a) 5. średnie wykształcenie rolnicze, duże uspołecznienie.
- a) 6. dokładna znajomość magazynowania i prowadzenia odpowiedzialnych zapisów.
- a) 7. znajomość prac biurowych, prowadzenie kasy, maszynopisanie.
- a) 8. duże uspołecznienie, znajomość prac świetlicowych.

Zgłoszenia osobiste z podaniem i życzyłem w 2 egzemplarzach własnoręcznie napisanych i odpisami świadectw, w Administracji Zakładów Doświadczalnych. 138/k

OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE WYBRZEŻA”

POMORSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

zatrudnia natychmiast w Sopocie lub na podległych zakładach pracy na terenie wojew. gdańskiego i szczecińskiego:

- 5 kierowników technicznych
- 5 kierowników administracyjno-finansowych
- 5 głównych księgowych, 5 st. księg i 6 księg.
- 4 kierowników produkcji
- 2 referentów pracy i placu
- 1 stenotypistkę
- 1 referenta szkolenia zawodowego
- 1 referenta planowania
- 1 inspektora kontroli technicznej
- 2 elektrotechników
- 1 inżyniera mechanika
- 1 technika mechanika

Do Działu Inwestycyjnego:

- 2 inżynierów technologów
- 2 inżynierów budowlanych
- 2 inżynierów mechaników

Zgłoszenia pisemne wraz ze szczegółowym życzyłem należy kierować do Działu Personalnego P.Z.P.D. w Sopocie, ul. Stalina 694. 140/k

GŁOS SPORTOWY

Reprezentacja C.O.S. przegrała z Harringay Racers

PRAGA. Reprezentacja hokejowa COS uległa na lodowisku w Kladnie drużynie londyńskiej Harringay Racers 5:7 (4:2, 0:4, 1:1).

Bramki dla zespołu czechosłowackiego zdobyli: Zabrodsky i Rozinak — po 2. Konopasek — 1. dla Harringay Racers: Cock — 2. Kennedy, Campbell, Shack, Ricard i Payette — po 1. Zawody oglądało 15.000 widzów.

Składy drużyn gdańskich na niedzielne mecze I Ligi hokejowej

Gdańskie zespoły pięciokrotnie walczyły w I Lidze hokejowej. Kolejny mecz wystąpią w następujących składach:

Kolejny mecz w niedzielę: Gwardia w Radomiu: Dąbrowski, Klein, Soczewski, Zielinski, Musiał, Chyehla, Dolecki, Białkowski.

Gwardia w meczu ze Związkiem (Bydgoszcz) w Gdańsku: Mikolajczewski, Pek I, Goliński, Antkiewicz, Krawczyk, Kwiatkowski, Flisowski, Mechliński.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Wiecej troski o ludność robotniczego przedmieścia w Sopocie

„W przedszkolu Nr. 6 w Sopocie od świąt popuste jest centralne ogrzewanie. Przez okres dwóch tygodni dzieci przebywały w nieopalanym salach, lub siedziały w kuchni. Nie więc dziwnego, że ilość uczęszczających do przedszkola dzieci zmniejszyła się, a te, które pracujące matki są zmuszone posyłać do przedszkola, są oczywiście poproszone. Według oświadczenia przed szkołą, meldowały one o tym i w dalszym ciągu meldują swoim przełożonym władzom, skutkiem jednak jest taki, że przychodzą majstrów, oglądają instalacje grzewcze i na tym się kończy. Drugim wypadkiem świadczącym o lekceważeniu interesów robotniczego przedmieścia sopotkiego jest postępowanie kierownika sklepów spółdzielczych Spółdzielni przy ul. Chodowieckiego jest od kilku dni w ogóle zamknięta. Tym większy jest na tło w spółdzielni nr 43 przy ul. Malczewskiego. Tymczasem dnia 10 bm. kierownik tej spółdzielni zamknął ją na 15 minut przed godziną siódmą. Będąc koło spółdzielni o godzinie 18.50 widziałem, jak kilka osób dobijało się do sklepu i odchodziło z niczym”.

JEDEN Z MIESZKAŃCÓW ULICY MALCZEWSKIEGO

(Nazwisko znane redakcji)
OD REDAKCJI: Nie wolno lekceważyć sobie potrzeb ludzi pracy. Instalacja ogrzewcza w przed szkole musi być czymś przedziwnym, a w sklepach spółdzielczych należy zaprowadzić porządek.

Śladem naszych wystąpień

Niebezpieczne wyrwy w ogrodzeniach muszą być naprawione

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w nr 327 „Głosu Wybrzeża” pt. „Usunąć niebezpieczne wyrwy w ogrodzeniach” Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku wyjaśnia: „Przy ulicy 3 Maja, na przeciwko głównego portu, Zarząd Miejski, naprawiając mur przy wrocie składowym, usunął przewidziane odeskowanie i adnotowanie, ale nie postawił barierki”.

Wyrwy są nie tylko w tym miejscu, lecz i w wielu innych, jak np. przy wiadukcie „Biednik” oraz wiadukcie łączącym Drogę Oliwską z ul. Robotniczą, zagrożące bezpieczeństwem publicznym. Ponieważ konserwacja tych ogrodzeń należy do Zarządu Miejskiego w Gdańsku, Oddział Drogowy wystąpił już 2.11. 1949 r. do Zarządu Miejskiego, zwracając uwagę na sły stan ogrodzeń przy ul. 3 Maja i wspomnianych wyżej wiadukciech, na skutek czego mogą zdarzyć się niebezpieczne wypadki. Wystarczy przypomnieć wypadki z samochodem ciężarowym Spółdz. Zakład. Mlecz. „Korbuty”, który przy wiadukcie Brana Oliwskiego — ul. Robotnicza spadł z kilkunastometrowej wysokości. Mimo to, niebezpieczeństwo uszkodzenia ogrodzeń nie zostały dotychczas przez Zarząd Miejski naprawione.

Ponadto Oddział Drogowy w Gdańsku pismem z dnia 2.12. 49 r. poraz drugi zwrócił się do Zarządu Miejskiego o naprawę tych ogrodzeń, oraz dalszych na odcinku przy ul. „Jedność Robotnicza” (dawniej Oliwskiej 1) ul. Biskupia Góra, przy przystanku orobowym Biskupia Góra, których stan również zagraża bezpieczeństwu przechodniów. Naprawa nie została jednak przeprowadzona.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

R. P. Niestety nie podajecie żadnych konkretnych faktów, bez znajomości których nie możemy Wam pomóc.

J. HINC. Udzielanie pomocy

Premiera rewii lodowej

KATOWICE. W środę wieczorem na sztucznej lodowisku w Katowicach odbyła się premiera Rewii Lodowej, zorganizowanej przez Polski Związek Łyżwiarzy. W imprezie wzięło udział 14 łyżwiarzy i 6 łyżwiarzy. Caboś widokowa, złożona z 15 solowych i grupowych popisów, spotkała się z przychylnym przyjęciem 7.000 widzów.

Program otwiera ludowy taniec śląski — trójak, następnie Bursche i Stanisławski wykonali „Humoreskę”. Żywe oklaski zebrała para Ziajówna — Wrocławski za tango. Dobra muzyka i efektowne kostiumy były wdzięcznym tłem dla baletu „Piekiel”. Kalusówna podbiła widownię efektowną rumbą. Stanisławski odtańczył foxtrotta, zaś para Łyszczyna — Osadnik — kujawiaka. Pierwszą część zamyka znakomity wykonany przez Kalusównę i Bursche, taniec klasyczny.

Część drugą otwierał zbiorowy taniec „Na rosyjską nutę”, po którym Bursche zaprezentował swą technikę choreograficzną i łyżwiarstwa w „Symfonii jazzowej”. Najefektowniejszą częścią programu był bezsprzecznie balet „W blaskach zorzy polarnej”, którego wykonawcy zebraли zasłużony aplauz publiczności. Polka w interpretacji Ziajówny jest o-

statnia popisem solowym. Rewia kończy zbiorowe tańce „Nieudany business” i „Stajemy do pracy”, z których ten ostatni zasługuje na szczególne uznanie, zarówno z uwagi na kompozycję, jak i sugestywną ideę.

Rewia wywołała duże zainteresowanie, którego miarą może być fakt, iż mimo dokuczliwego mrozu, widzów do ostatniej chwili z uwagą śledziła popisy łyżwiarzy.

Sukcesy szachistek radzieckich na mistrzostwach świata

MOSKWA. W XII rundzie szachowych mistrzostw świata w konkurencji kobiecej nie ukończono

tylko dwóch partii, z sześciu rozstrzygniętych zaś żadna nie zakończyła się wynikiem remisowym. Duży sukces w rozgrywkach odniosły szachistki radzieckie, z których trzy wygrały swoje spotkania, czwarta zaś ma przewagę w odłożonej partii.

Polka Hermanowa przegrała z Bielową (ZSRR). Mora (Kuba) poddała się Rubcowej (ZSRR). Rudenko (ZSRR) wygrała z Gruszkową-Bielską (CSR), de Silent (Francja) odniosła zwycięstwo nad Karff (USA), a Amerykanka Gresser wygrała z Węgierką Langosz.

Odłożono partie: Bykowa (ZSRR) — Larsen (Dania) oraz Keller (Niem. Rep. Demokr.) — Heemskerck (Holandia).

KTH wygrywa turniej w Krynicy

KRAKÓW. Na skutek silnego mrozu, wznowiono turniej hokejowy w Krynicy, mimo iż część zawodników krakowskich odjechała do domów. W meczu o pierwsze miejsce Związkowiec KTH pokonał we wtorek wieczorem Ogniwo-Cracovie 2:1 (0:0, 1:0, 1:1).

W drugim meczu LKS pokonał słabiej zespół Gwardii 7:2 (3:1, 1:1, 3:0).

W środę rozegrany zostanie ostatni mecz turnieju Ogniwo-Cracovie—Gwardia. Mecz nie może zmienić już układu czołówek.

U progu drugiego roku pięciolatki czechosłowackiej

Praga, w styczniu.

(korespondencja własna)

Z wycieczki zakończenie pierwszego roku wykonania planu pięcioletniego zbliżyło się z wielkim wydarzeniem w życiu mas pracujących Czechosłowacji, z II Ogólnokrajowym Zjazdem Związków Zawodowych (ROH) — Rewolucyjny Ruch Zawodowy. Na zjazd przybyło przeszło 2000 delegatów, reprezentujących ponad trzymilionową rzeszę ludzi pracy.

Od pierwszego powojennego zjazdu ruchu zawodowego upłynęło przeszło trzy lata. Lata te były okresem znacznego wzrostu szeregow związkowych, konsolidacji i wzmożenia organizacyjnego. Pierwszy zjazd odbył się pod hasłem walki, drugi wpływał pod znakiem pracy — słowa te w skrócie ilu-

strują drogę, jaką czechosłowackie związki zawodowe przebyły w tych latach.

W roku 1946 przed związkami zawodowymi stało przede wszystkim zadanie złamania oporu wrogich sił reakcji, usiłującej narzucić masom robotniczym dawne, kapitalistyczne stosunki. Pod przewodnictwem Partii Komunistycznej czechosłowackie związki zawodowe zwycięsko wyszły z tej walki. Nie tylko pokrzyżowano wrogie plany odrodzenia kapitalizmu, ale przyspieszono do budowy trwałych fundamentów dla rozwoju socjalizmu.

Rok ubiegły był pod tym względem rokiem decydującym. Wykonanie i przekroczenie w

wielu dziedzinach planu pierwszego roku pięciolatki nie byłoby możliwe bez mobilizacji mas pracujących do walki o podniesienie wydajności pracy, bez wychowania produkujących kadry robotniczych, stanowiących wzor dla ogółu.

Dane statystyczne z roku ubiegłego wskazują, że z miesiąca na miesiąc wzrasta wskaźnik produkcji przemysłowej, rosła cyfra określająca postępy budownictwa, produkcji rolnej, podnosi się konsumpcja i dobrobyt. Cyfry te stoją w ścisłym związku z wzrostem świadomości mas pracujących Czechosłowacji. Podczas gdy w lutym 1949 we współzawodnictwie brało udział 250 tysięcy

robotników, w listopadzie liczba ich wzrosła do 640 tysięcy (w tym 167.175 kobiet).

W listopadzie ub. r. w całym kraju przeprowadzono kampanię „Czynu przedzjazdowego”, w której załogi fabryk, hurt, kopalni i innych zakładów produkcyjnych podjęły zobowiązania polepszenia stylu pracy i podniesienia jej wydajności. W miesiącu tym padł rekord: plan pięcioletni za listopad został wykonany w 107,2 proc., podczas gdy od początku roku plan miesięczny wykonywano przeciętnie w 102,3 proc. Wartość produkcji przedwonnej przekroczone o 22,6 procent.

Na drugim zjeździe związków zawodowych zarówno w referatach, jak i podczas dyskusji podkreślano, że obowiązkiem wszystkich ludzi pracy jest utrwalenie dotychczasowych osiągnięć oraz uczyć się na własnych i cudzych doświadczeniach, a przede wszystkim Związku Radzieckiego: pracować lepiej, szybciej i oszczędniej. Na związkach zawodowych spoczywa zadanie dalszego kierowania i czuwania nad rozwojem wszelkich form zmierzających do podniesienia wydajności pracy, należytej opieki nad ruchem racjonalizatorskim, popierania i umasowienia współzawodnictwa pracy, pobudzania biernych jeszcze jednostek do zmiany stosunku do pracy.

Drugi zjazd czechosłowackich związków zawodowych podjął szereg uchwał, zapewniających wykonanie tych zadań, nakreślił plan przebudowy struktury organizacyjnej w celu jeszcze ściślejszego zespolenia komórek związkowych z zakładami pracy. Uczestnicy zjazdu wypowiedzieli walkę wszelkim objawom ciasnego biurokratyzmu, hamującego twórczość inicjatywę mas pracujących.

Równocześnie zjazd nakreślił program dalszego, znacznie wzmożonego rozwoju kulturalnego mas pracujących, wytyczył ramy szeroko zakrojonej akcji wczasów pracowniczych i umasowienia sportu.

W tych warunkach można osiągnąć taki plon, nie sięgający nawet połowy możliwości, tylko wówczas, gdy opady się częste, a niezbity obfite. Opady te nie wypierają z gleby całkowicie powietrza, a dostarczają dostatecznej ilości wody dla rozpuszczenia soli mineralnych. Tak pomyślna pogoda trafia się bardzo rzadko. Lecz nawet w tych warunkach rośliny będą miały dopływ pokarmu nie stały, ale przerywany, a więc plon nigdy nie osiągnie właściwego możliwego poziomu. Zresztą byłoby to zdanie rolnictwa i urodzaju na zupełną zależność od kaprysów pogody.

Toteż główną zasadą uprawy gleby jest doprowadzić ją do takiego stanu, aby mogła zawierać w sobie jak największą ilość wody, powietrza i surowca pokarmowego razem i jednocześnie, doprowadzić ją do takiego stanu, by była stale urodzajna.

Zasługą Williama jest, że opracował on nowe i ściśle sposoby, którymi można glebę do takiego stanu doprowadzić.

(C. d. n.)

B. B.

L. M.

Osiągnięcia radzieckiej agrobiologii

Czynniki urodzajności gleby

(Sprzeczność dialektyczna wpływów wody i powietrza)

Oto zasady, na których Williams oparł swoją krytykę klasyfikacji „przyrodzonej” gleb oraz założył podwaliny dla swego systemu rolnictwa. Roślina do swego wzrostu wymaga światła, ciepła, dwutlenku węgla (który jest w powietrzu), wreszcie pożywienia i wody. Źródłem światła i ciepła jest słońce. Wpływ rolnika na te czynniki jest bardzo ograniczony. Jedynie w ośrodkach (inspekty, oranżerie, sztuczne oświetlenie) jest on większy. Dwutlenku węgla w powietrzu nigdy roślina nie braknie. Największy wpływ posiada rolnik na dwa ostatnie czynniki, to jest wodę i pożywienie. Pokarm i wodę pobiera roślina korzeniami, które tkwią w glebie. W ten sposób gleba jest dostarczycielką pokarmu i wody. Oddziaływując na glebę (przez uprawę, nawożenie itp.), może rolnik przyczynić się do rozwoju roślin.

PŁON roślin uprawnych może być zawsze i z każdej gleby bardzo wysoki i stały (ograniczony jedynie dopływem światła i ciepła), jeśli rośliny będą miały jednocześnie i stale (bez przerwy) obfity dopływ wody i pokarmów z gleby.

Alę tu właśnie zachodzi w glebie sprzeczność między obfitością wody i obfitością pokarmów, którą Williams nazwał sprzecznością dialektyczną.

Rośliny zielone mogą przyswajać swymi korzeniami pokarm z

gleby tylko w postaci prostych mineralnych związków tlenowych. Poza tym mogą go przyswajając tylko w wodnym roztworze o znacznym rozcieńczeniu (3 do 1000).

Głównym surowcem pokarmu roślinnego w glebie są różne szczątki organiczne oraz obornik. Surowiec ten tylko wtedy staje się pokarmem, jeśli zostaje rozłożony na proste, mineralne związki tlenowe. Rozkład taki przeprowadzają w glebie bakterie, czepiające się w powietrzu, tzw. aeroby. Dzieje się to zwykle wtedy, gdy rola jest sucha i powietrze zapełnia wszelkie najdrobniejsze otworki w glebie. Inaczej jest, gdy gleba jest mokra, woda wypelnia wówczas pustą przestrzeń w glebie i wypiera z niej powietrze. W takiej glebie giną bakterie aerobowe, a rozwijają się w niej inne bakterie, zużywające tlen, zawarty w próchnicznych szczątkach, tzw. anaeroby. Bakterie te przetwarzają szczątki organiczne na próchnicę i związki beztlenowe, które są dla roślin nieprzyswajalne, lecz stanowią zapas. Po ustąpieniu wody i napięciu powietrza bakterie aerobowe przestają żyć, a ten zapas w przyswajalne związki tlenowe.

Przy pierwszym procesie, gdy w glebie jest dostatek powietrza, pracują bakterie aerobowe. Tworzy się wówczas wprawdzie dużo przyswajalnych pokarmów, ale roślina nie może ich zuży-



Piękne są stroje ludowe w Albanii. Na zdjęciu wieśniaczka albańska z Dropall.